

# diologii

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 10 (197)  
Grudzień 2015  
Szczecin  
ISSN 2300-9691



Pomagamy



Pałac Młodzieży  
w Szczecinie

# American Day

Zdjęcia: Monika Wilczyńska



**„Dialogi” Miesięcznik  
Pedagogiczny**

e-mail:  
dialogi@palac.szczecin.pl

**Wydawca:**

Pałac Młodzieży –  
Pomorskie Centrum  
Edukacji

**Redagują:**

**Ewa Karasińska**  
(redaktor naczelna)  
**Ryszard Goclan**  
(redaktor techniczny)

**Kolegium redakcyjne:**

*Paweł Bartnik*  
*Katarzyna Fenczak*  
*Róża Czerniawska-  
Karcz*  
*Bogdan Matłowski*  
*Wiesław Seidler*

Zastrzegamy sobie  
prawo do skracania,  
opracowań,  
redagowania  
i adiustacji tekstów oraz  
zmiany ich tytułów.  
Za treść ogłoszeń  
odpowiedzialności  
nie ponosimy.

**Adres redakcji:**

Pałac Młodzieży – PCE  
al. Piastów 7  
70-327 Szczecin  
tel. 91 422 52 61  
Konto: **PeKaO S.A.**  
**II O/Szczecin**  
**75124039271111**  
**001006361605**

**W numerze:**

- \* **Obowiązek udzielania  
pomocy a gotowość  
do poświęceń i względy  
uczciwości** ..... 4-9



- \* **Uczmy się pomagać  
ludziom... bo nastał  
magiczny czas świąt** ..... 9  
\* **Pomoc przedświąteczna** ... 10  
\* **Młodzież dzieciom** ..... 10  
\* **Jak wspieramy  
potrzebujących** ..... 11



- \* **Podaruj radość  
na święta**... ..... 12  
\* **„Kolderka  
dla kundelka”** ..... 13  
\* **„Jak wspieramy  
potrzebujących?”** ..... 14



- \* **Tak jak w rodzinie** ..... 15-16  
\* **Także pomagamy** ..... 16  
\* **„Mali przyjaciele  
zwierząt”** ..... 16

*Świąt radosnych i rodzinnych,  
pełnych  
dobrych  
emocji,  
wyciszenia i  
spełnionych  
marzeń  
życzy*



**Redakcja „Dialogów”**



- \* **Szkoła, której uczniowie  
służą pomocą  
potrzebującym...** ..... 17-18  
\* **Licytujesz – Pomagasz –  
Akcja „Bombka w SP23”** ... 18  
\* **„Ziarnko do ziarnka...”** .... 19  
\* **Jak wspieramy  
potrzebujących** ..... 20



- \* **Zespół Szkół Nr 3 – dawny  
„Ekonomik” obchodzi  
70-lecie** ..... 21-24  
\* **Relaks z książką** ..... 24-25  
\* **Akcent** ..... 26  
\* **W Pałacu literacko** ..... 27  
\* **Z wiatrem w żaglach** ..... 28-30

**Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje**

**Sala do wynajęcia**

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



# Obowiązek udzielenia pomocy a gotowość do poświęceń i względy uczciwości

Mirosław Rutkowski

Można iść o zakład, że większość z nas nie potrafiłaby we właściwy sposób uzasadnić moralnego obowiązku udzielenia pomocy człowiekowi będącemu w poważnej opresji. Pomimo tego jesteśmy przekonani, że taki obowiązek ma każdy, kto napotyka ludzką niedolę i jest w stanie bez większego wysiłku podjąć kroki mogące zapobiec zbliżającej się tragedii. Wierzmy również głęboko, że nie udzielenie w takich okolicznościach pomocy jest rzeczą naganną, a osoba, która tak się zachowuje, ponosi odpowiedzialność za powodowanie w ten sposób zła, jakim może być doświadczenie przez innego człowieka przejmującego bólu, jego długotrwałe cierpienie lub utrata życia.

Nie jest to wyłącznie opinia ludzi wyrażających prywatne intuicje bądź niezbyt wyrafinowane reguły moralności potocznej. Podobnego zdania są również wytrawni filozofowie, którzy zadają sobie niemało trudu, aby uzasadnić ją w oparciu o najlepsze argumenty.

W tej sprawie każdy może uświadomić sobie własny punkt widzenia rozważając następujące przykłady[1]:

*Wyobraź sobie, że idąc rano do pracy spostrzeżasz w stawie tonące dziecko. Wiesz, że woda nie jest głęboka i bez trudu możesz je uratować. Zdasz sobie jednak sprawę, że gdy zdecydujesz się podjąć konkretne działania w celu uratowania dziecka zniszczysz nowe buty i spodnie. Przypuszczasz też, że straty, jakie poniesiesz, nie zostaną zrekompensowane. Czy w tej sytuacji masz obowiązek ratować dziecko?*

*Właśnie szykujesz się do wyjścia na umówione wcześniej spotkanie biznesowe, gdy słyszysz słabe pukanie do drzwi. Otwierasz je i widzisz starszą zadbana kobietę, która ledwo stoi na nogach kurczowo trzymając się ogrodzenia. Słabo słyszalnym głosem informuje cię, że ma zawał serca i prosi o wezwanie karetki pogotowia. Nie masz wątpliwo-*

*ści, że sprawa jest poważna. Życie kobiety zależy prawdopodobnie od tego co zrobisz. Zdasz sobie jednak sprawę, że gdy zdecydujesz się udzielić pomocy, nie zdążysz na spotkanie i z tego powodu bezpowrotnie stracisz szansę na lepszą pracę. Rozglądasz się i widzisz, że w pobliżu nie ma nikogo, kto mógłby cię wybawić z tej trudnej sytuacji. Co masz robić? Czy masz obowiązek udzielić pomocy?*

*Postanowiłeś sprzedać luksusowy i niezwykle drogi samochód, który otrzymałeś niedawno w spadku, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży zainvestować w fundusz emerytalny. Wkrótce przechodzisz na emeryturę i wiesz, że bez pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży samochodu, nie mógłbyś w nadchodzących latach prowadzić tak wygodnego życia jak dotychczas. W przeddzień transakcji postanawiasz po raz ostatni pojechać na wycieczkę za miasto. Parkujesz samochód tam, gdzie zwykle - na końcu nieużywanej bocznicy kolejowej - i idziesz wzdłuż torów w stronę pobliskiego lasu. Nagle zauważasz, że jeden z przetaczanych wagonów toczy się po szynach w kierunku bawiących się na torach dzieci. Są one zajęte zabawą i nie dostrzegają groźącego niebezpieczeństwa. Jest tylko jeden sposób, aby ich uratować - możesz przestawić zwrotnicę, koło której stoisz, i skierować wagon na bocznice, gdzie znajduje się twój samochód. Jeśli to zrobisz, uratujesz życie dzieci, ale stracisz samochód i przekreślisz związane z nim nadzieje na lepszą przyszłość. Czy masz obowiązek przeloczyć zwrotnicę i uratować dzieci?*

Co w takich sytuacjach powinniśmy uczynić? Myślę, że wystarczyłby krótki namysł i bez trudu zgodzilibyśmy się, że mamy moralny obowiązek ratować ludzi. Wydaje się nam bowiem rzeczą niemożliwą, aby ktokolwiek mógł poważnie twierdzić, że zniszczenie butów lub spodni może być wystarczającym powodem nie udzielenia pomocy dziecku, które na naszych oczach walczy o życie. Prawdopodobnie nie będziemy również poważnie traktować kogoś, kto kosztem życia nieznanym mu osobom chciałby dostać lepszą pracę lub wyższą emeryturę. Tak więc wniosek wydaje się oczywisty: jeśli kiedykolwiek mógłbyś zapobiec śmierci innych ludzi, powinieneś to zrobić nawet wówczas, gdy musiałbyś poświęcić w tym celu jakąś część własnego dobra.

Oczywiście obowiązek udzielenia pomocy nie powstaje tylko w sytuacjach, w których zagrożone jest ludzkie zdrowie lub życie. Jeżeli przekonani jeste-

śmy, że taki ogólny obowiązek na pewno istnieje, to zwykle nie mamy wątpliwości, że można się na niego powołać zawsze wtedy, gdy spotykamy się z potrzebą udzielenia jakiegokolwiek pomocy. Możliwe jest wyróżnienie przynajmniej kilku warunków, w których na ogół za uzasadnione uznaje się istnienie takiej potrzeby i tym samym nie kwestionuje się moralnej powinności udzielenia pomocy innym ludziom[2]:

1. Pierwszy dotyczy losowych zdarzeń wymagających *ratowania* nieznanymi osobami, które znajdują się w poważnym niebezpieczeństwie lub w tragicznym położeniu. Mamy tu zawsze do czynienia z dużym prawdopodobieństwem utraty ludzkiego życia, zdrowia bądź też z nieuniknionym cierpieniem, fizycznym bólem albo długotrwałą i intensywną przykrością. W tych okolicznościach ratunek ma dawać ocalenie, chronić przed zgonem lub zapobiegać dużemu nieszczęściu. Warunek ten spełniają wszystkie opisane powyżej sytuacje.

2. Obowiązek udzielenia pomocy wynika bezpośrednio z wcześniej wykonanych czynności. Jednym z nich jest casus obiecywania. Skoro uważamy, że ludzie powinni *wywiązywać się* ze złożonej obietnicy, przysięgi lub zawartej umowy, to bez trudu zgodzimy się również co do tego, że zaistnienie zdarzenia będącego ich przedmiotem powołuje do życia obowiązek postępowania w ustalony sposób. Tak więc jeśli dałeś komuś słowo, że w trudnych dla niego sytuacjach pośpieszysz mu z pomocą bez względu na okoliczności, to niewątpliwie masz taki obowiązek zawsze wtedy, gdy istnieje tego rodzaju potrzeba. Przypadek drugi opiera się z kolei na moralnej idei *zadośćuczynienia*. Zwolennicy takiego ugruntowania zobowiązań moralnych uważają, że jeśli swoim działaniem spowodowałeś, iż ktoś znalazł się w trudnej sytuacji lub w poważnym niebezpieczeństwie i potrzebuje pomocy, to osobą, na której ciąży obowiązek jej udzielenia jesteś właśnie ty. Takie uzasadnienie obowiązków zakłada tezę, że przyczynowa odpowiedzialność za trudy, na jakie naraziliśmy innych, zawsze pociąga za sobą odpowiedzialność moralną.

3. Źródłem obowiązku udzielenia pomocy są naturalne *relacje*, w jakich pozostają do siebie podlegające mu osoby oraz ofiary losowych zdarzeń. Opowiadamy się za jego istnieniem na przykład wówczas, gdy uważamy, że rodzice powinni oddać własną nerkę swojemu dziecku, jeśli w ten sposób są w stanie uchronić je przed śmiercią. W jakimś stopniu popierają go również ci, którzy stoją na stanowisku, że mamy obowiązek opiekować się swoimi podpadającymi na zdrowiu z powodu starości

lub choroby rodzicami. Myśląc tak uważamy niekiedy, iż obowiązek postępowania w ten sposób wynika z faktu, że pozostawanie z innymi ludźmi w pewnych relacjach daje nam prawo wymagać od nich, aby zrobili to dla nas.

4. Najwięcej kontrowersji budzi zobowiązanie do udzielenia pomocy, rozumiane jako wyświadczenie *przysługi*. Tutaj warunkiem zaistnienia obowiązku nie musi być czyhające na kogoś niebezpieczeństwo, zbliżająca się niechybnie tragedia, ani nawet znalezienie się w trudnym położeniu; są nim potrzeby innych ludzi, które możemy zaspokoić poprzez udzielenie im konkretnej rady. Niekiedy uważamy, że jeśli znajomy prosi nas o pomoc w urządzeniu nowego domu lub oczekuje, że pomożemy mu w zakupie nowego samochodu, to powinniśmy okazać mu życzliwe wsparcie.

W dalszej części skupię się wyłącznie na przypadkach opisanych w pkt. 1. Badanie obowiązku udzielenia pomocy dokonane w oparciu o przypadki ratowania życia nieznanymi ludźmi, z którymi nie łączą nas wcześniejsze zobowiązania ani szczególne relacje, jest sporym uproszczeniem, lecz pozwala na obiektywną, bardziej zrozumiałą i, jak się wydaje, dużo prostszą analizę tego zagadnienia. Ponadto ze względu na niekwestionowany szacunek, jaki mamy wobec życia każdego człowieka wnioski, które z tego punktu widzenia wydawać się będą najlepiej uzasadnione, znajdują bez trudu akceptację i zastosowanie również tam, gdzie związki są bliskie a stawka dużo niższa. Takie postępowanie nie wyklucza oczywiście tezy, że niekiedy byłoby lepiej, gdyby uniwersalizowalność sądów moralnych w tej sprawie przebiegała w odwrotnym kierunku.

## Poświęcenie i rekompensata

Z punktu widzenia kosztów, jakie ponoszą osoby podlegające temu obowiązkowi, jedni mogą znajdować się w lepszej sytuacji, a inni w gorszej. Niektórzy mogą mieć na tyle szczęścia, że dobro, które muszą w tym celu poświęcić zostanie im w całości zrekompensowane. Obowiązek udzielenia pomocy w opisanych sytuacjach otrzymuje w ten sposób dodatkowe uzasadnienie, znika bowiem najślabszy powód, ze względu na który można by odmówić ratowania życia innym ludzi. I tak osoba przechodząca koło stawu, w którym tonie dziecko, nie mogłaby argumentować, że nie ma obowiązku udzielenia pomocy tylko dlatego, że przedkłada wartość własnych butów nad wartość życia dziecka. Nie mogłaby tak argumentować nie tylko dlatego, że argument ten powszechnie uważa się za nie-

wystarczający lub wręcz śmieszny. Rekompensata oznacza bowiem, że kosztów wykonania obowiązku praktycznie nie ma. A jeśli tak, to nie ma racji za tym, by nie pomagać tonącemu.

Jednak inni mogą nie mieć takiego szczęścia; obowiązek wymagać będzie od nich poświęcenia, którego nikt im nie wynagrodzi. Czy ktoś, kto znajdzie się w takim położeniu może sensownie utrzymywać, że obowiązek udzielenia pomocy go nie dotyczy? Dla większości z nas prawidłowa odpowiedź na to pytanie zależy wyłącznie od wielkości poświęcenia, jakiego wymaga wykonanie obowiązku. Jeśli koszty uratowania ludzkiego życia są stosunkowo niewielkie, uważamy, że nie stanowią czynnika rozstrzygającego o nieistnieniu takiego obowiązku. Mało kto za wiarygodne uznałby twierdzenie, że nie musimy ratować czyjegokolwiek życia, jeśli dzieje się to kosztem naszych butów, lepszej pracy czy wyższej emerytury.

Między innymi z tego powodu jesteśmy przekonani, że w każdym z opisanych przypadków, bez oglądania się na poniesioną stratę, powinniśmy udzielić pomocy ludziom, których życie jest zagrożone.

Choć pogląd ten jest powszechnie akceptowany, to jednak jego wiarygodność zależy w dużej mierze od wystąpienia warunku, który kluczową rolę w definiowaniu tego typu zobowiązań odgrywa w moralności libertariańskiej. Niektórzy jej zwolennicy stoją na stanowisku, iż znana teza Kanta, że człowieka nie wolno traktować jako środka służącego do realizacji interesów innych ludzi, znacznie ogranicza zakres obowiązku udzielania pomocy w podobnych sytuacjach. Dzieje się tak dlatego, ponieważ dobra jednej osoby nie da się zdefiniować w kategoriach dobra innych osób lub ogólnego dobra społecznego; z taką sytuacją mamy do czynienia między innymi wówczas, gdy korzyści z naszego poświęcenia czerpią *wyłącznie* inni ludzie[3].

Z tego powodu niektórzy uważają, że jeżeli obowiązek udzielenia pomocy jakiemuś człowiekowi sprzyja jego dobru w sposób, który bezpośrednio nie rekompensuje poświęcenia, jakiego wymaga jego wykonanie, mamy do czynienia z wykorzystaniem jednych ludzi na rzecz innych. To, że często wyrażamy zgodę nawet na dużą ofiarę w celu osiągnięcia większego dobra w przyszłości lub uniknięcia większej szkody, nie znaczy, że mamy godzić się na poświęcenie jakiejś części własnego dobra na rzecz innych osób również wtedy, gdy jakakolwiek rekompensata nie jest możliwa. Tam, gdzie nie można liczyć na najmniejszą nawet zmianę niekorzyst-

nego rachunku strat i korzyści, nie istnieje nic takiego, jak moralnie uzasadnione poświęcenie jednych dla dobra drugich. **W tej sytuacji udzielenie pomocy innemu człowiekowi nie może być dla nikogo moralnym obowiązkiem. Może być co najwyżej autonomicznym i w pełni dobrowolnym aktem dobroczynności.**

Jeżeli rozumowanie to jest słuszne, należałoby zaprzeczyć istnieniu obowiązków wymagających poświęcenia. Nie ma zatem znaczenia fakt, że koszty uratowania czyjegoś życia są minimalne. To, czy masz obowiązek udzielić pomocy tonącemu dziecku lub kobiecie z zawałem serca, nie zależy tylko od ilości dobra, jakie musisz w tym celu poświęcić. Tak więc nawet gdybyś mógł uratować czyjeś życie jedynie kosztem utraty lepszej pracy, to nie musisz tego robić jeśli w ostatecznym bilansie pasywa nie zmienia się na twoją korzyść. Wniosek ten nie jest, jak by się mogło na pierwszy rzut oka wydawać, wynikiem bezdusznej i egoistycznej kalkulacji. Jego obrońcy utrzymują, że został sformułowany z bardziej szlachetnych pobudek – po to, by ograniczyć możliwość posługiwania się ludźmi w celu realizacji partykularnych lub ogólnospołecznych interesów.

Czy uznanie powyższej argumentacji wyklucza istnienie obowiązku udzielenia pomocy osobom w opisanych sytuacjach? Bynajmniej. Stanowisko libertariańskie nie jest jednorodne; raz sformułowane jest w formie hipotetycznej, innym razem jest realistycznym opisem faktów. Oznacza to, że twierdzenie o braku obowiązków wymagających poświęcenia nie musi wyrażać prawdy o świecie, tj. tego, jaki świat faktycznie jest, lecz może być uważane za pewną propozycję bądź projekt mówiący o tym, jakie warunki muszą zostać spełnione, aby przedstawiony obraz świata był prawdziwy. A zatem nie zawsze zakłada się mocną tezę, że nikt nie ma obowiązków wymagających poświęcenia dlatego, że ponoszone koszty nigdy nie są rekompensowane. Przyjmuje się także nieco łagodniejszą wersję, zgodnie z którą nie można mieć obowiązków *jeżeli nie jest możliwe*, aby poświęcenie, jakiego wymaga ich wykonanie, przyniosło sprawcy korzyści[4].

Nie sposób wykluczyć, iż w przyszłości, z powodu wystąpienia niekorzystnego i przypadkowego splotu zdarzeń lub po prostu z powodu naszego zaniedbania, możemy nie uchronić się przed nieszczęściem bez pomocy nieznanym nam ludzi. Nie sposób też wykluczyć, że strata, jaką w tych okolicznościach ponieśliśmy gdyby nikt nam nie pomógł, mogłaby być tak poważna, że z pewnością

chcielibyśmy, aby inni ludzie niezwłocznie pospieszyli nam z pomocą. Jeśli może się to przydarzyć każdemu z nas, i jeśli istnieje prawdopodobieństwo, że każdy w takich okolicznościach oczekiwać będzie pomocy, to dla wszystkich byłoby najlepiej, gdybyśmy nawzajem sobie pomagali.

Naiwnością byłoby jednak sądzić, że ten, kto pomaga, nie ponosi z tego powodu żadnych kosztów. Ich występowanie jest na ogół nieuniknione, a wielkość poświęcenia jest różna i zależy w dużej mierze od okoliczności, w jakich zapobiega się nieszczęściu. Czy biorąc pod uwagę ten fakt nadal moglibyśmy twierdzić, że dla wszystkich byłoby lepiej, gdyby każdy udzielał pomocy ludziom tonącym lub umierającym z głodu? Pozytywna odpowiedź zakłada, że jeśli pośpieszysz na ratunek komuś, czyje życie jest zagrożone, a on zrobi to samo w stosunku do innego człowieka, który z kolei pomoże następnemu, i tak dalej, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że ty też możesz liczyć na czyjąś pomoc, gdy znajdziesz się w trudnej sytuacji. Wynika z tego, że tam gdzie wszyscy sobie nawzajem pomagają, poświęcenie przynosi wymierne korzyści.

Ci, którzy odrzucają istnienie obowiązków wymagających poświęcenia najczęściej odwołują się do przypadków, w których osoby udzielające pomocy nie otrzymują bezpośrednio wystarczającej zapłaty za poniesione koszty. Argumentują również, że niespełnienie tego rodzaju obowiązku może bezpośrednio bardziej sprzyjać dobru sprawcy, niż jego wykonanie.

Nie byłoby rzeczą mądrą upierać się, że nigdy się to nie zdarza. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ratując życie bawiących się na torach dzieci, nie otrzymasz od ich rodziców żadnej rekompensaty za zniszczony samochód. Możliwe, że nikt ci nie zwróci pieniędzy za zniszczone buty i spodnie, ani też nikt nie pokryje kosztów utraty lepszej pracy. Nie jest również wykluczone, że powstrzymanie się od pomocy może być w danej chwili korzystniejsze dla ciebie, niż podjęcie wysiłków, jakich wymaga obowiązek jej udzielenia.

Pomimo, że wszystko to jest prawdą, nie można w ten sposób dowieść nieistnienia obowiązków wymagających poświęcenia. Brak bezpośredniej rekompensaty nie jest wystarczającym powodem by sądzić, że udzielenie pomocy nie sprzyja ostatecznie dobru sprawcy. Nawet jeśli poniesione przez ciebie koszty uratowania tonącego dziecka nie zostaną bezpośrednio zrekompensowane, nie oznacza to, że w końcowym rozliczeniu korzyść z twojego działania zawsze odnosią tylko inni ludzie. **Pomagając innym dajesz dobry przykład i**

**możesz się słusznie spodziewać, że kiedy podobna tragedia przydarzy się tobie lub twoim dzieciom, inni postąpią podobnie. Jeżeli chcesz, aby ktoś pomógł twojej matce, gdy w drodze do sklepu niespodziewanie dostanie zawału serca, nie jest rzeczą rozsądną odmówić pomocy nieznannej kobiecie, która prosi cię o ratunek.**

Ponadto, dla wielu ludzi korzyścią rekompensującą w dużym stopniu ich poświęcenie jest świadomość, że w podobnych sytuacjach mogą liczyć na innych. Na tym często polega pożytek, jaki odnosimy z posiadania przyjaciół, sąsiadów lub z przynależności do jakiejś grupy lub społeczeństwa. Wydaje się zatem, iż nie oponowalibyśmy zbyt mocno przeciwko obowiązkowi udzielenia pomocy, który wymaga poświęcenia i nie sprzyja bezpośrednio dobru sprawcy tak jak się spodziewamy, jeśli moglibyśmy zasadnie przypuszczać, że zgodne z nim postępowanie prędzej czy później może przynieść pożytek i przyczynić się do pomniejszenia poniesionych kosztów. W ten sposób zachowuje się człowiek roztropny.

Czy takie działanie byłoby racjonalne z punktu widzenia każdego człowieka? Niektórzy mają co do tego wątpliwości. Nawet jeśli jest prawdą, że wszyscy znajdziemy się w lepszej sytuacji gdy każdy będzie skłonny poświęcić jakąś część własnego dobra po to, by zapobiec nieszczęściu innych ludzi, to możliwe jest, że ci, którzy odmówią postępowania w ten sposób, znajdą się w jeszcze lepszej sytuacji. Oni nie tylko nie doświadczą zła, jakie pociąga za sobą udzielanie pomocy i nie będą mieć ujemnego bilansu strat i korzyści, jak to się dzieje wówczas kiedy poświęcenie nie jest zrekompensowane w całości, ale dodatkowo odniosą korzyść z faktu, że inni udzielą im pomocy gdy znajdą się w trudnej sytuacji.

Czy istnieje moralne przyzwolenie na to, abyśmy mogli w taki sposób maksymalizować własne dobro? Pozytywna odpowiedź przeczy istnieniu obowiązków wymagających poświęcenia, które nie zostanie wyrównane. Jeśli zatem czyn polegający na udzieleniu pomocy zakłada tego typu poświęcenie na rzecz ludzi, w stosunku do których nie mamy żadnych wcześniejszych zobowiązań wynikających z instytucji obiecywania bądź też z idei zadośćuczynienia, ani nie wiążą nas z nimi jakiegokolwiek relacje które mogłyby takie zobowiązania zakładać, to nie mamy obowiązku im pomagać.

## **Zasada uczciwości**

Nie wszyscy jednak zgodzą się z tym, że w takiej sytuacji można odmówić udzielenia pomo-

cy. Za nieuczciwe uważa się bowiem wykorzystywanie na swoją korzyść faktu, że inni ludzie ponoszą niepowetowane straty. Jeśli ich postępowanie sprawia, że odnoszą lub mogą odnieść korzyści, to niektórzy mogą dojść do wniosku, iż przyzwoitość wymaga, abym zaprzestał czynów, które pozbawiają ich podobnego dobra, nawet jeśli wykonanie tych czynów dałoby mi jakiś dodatkowy zysk. Tak rozumiana *zasada uczciwości* zakłada, że wszyscy członkowie wspólnoty odnoszą pożytek ze wspólnego działania, natomiast jeśli ktoś decyduje się zrezygnować ze współpracy w celu osiągnięcia dodatkowych korzyści, to uzyskuje nieuczciwą przewagę nad tymi, którzy są solidarni.

Zasada ta nie służy tylko do bieżącego korygowania naszej społecznej aktywności, lecz stanowi jedno z najważniejszych źródeł moralnych zobowiązań. Główna teza jest bowiem taka, że gdy pewna liczba osób podejmuje się działań, które mogą przynieść lub przynosić korzyść innym członkom wspólnoty, i gdy z tego powodu osoby te narażone są na koszty, to mają one prawo żądać, aby mogły cieszyć się podobnym pożytkiem ze strony tych, którzy korzystają lub mogą odnieść korzyści z takiego postępowania[5]. Każdy zatem, kto korzysta lub może skorzystać z powszechnej praktyki udzielania pomocy musi być gotowy na poniesienie kosztów, jakie pociąga za sobą przyjęcie komuś z pomocą, bez względu na to czy tego chce czy nie. Jest bowiem kwestią uczciwości, żeby ponosił porównywalne obciążenia, gdy przychodzi jego kolej. Wymóg wzajemności zobowiązań nakłada na nas obowiązek udzielenia pomocy nawet wtedy, gdy jego wykonanie wymaga poświęcenia i gdy postępując w ten sposób znajdziemy się ostatecznie w gorszej sytuacji, aniżeli wówczas, gdybyśmy go nie wykonali.

Takie uzasadnienie obowiązku udzielenia pomocy zakłada, że zgoda na towarzyszące mu poświęcenie jest warunkiem sprawiedliwego rozłożenia korzyści oraz kosztów. Ci, którzy odmawiają pomocy mogą cieszyć się zarówno korzyściami, jakie czerpią z faktu, że pozostali postępują inaczej, jak również tymi, które wynikają bezpośrednio z braku obciążeń koniecznych do jej udzielenia. W konsekwencji uzyskują nieuczciwą przewagę w stosunku do tych, którzy pomocy zwykle udzielają. Z punktu widzenia zasady wzajemnych zobowiązań ludzie ci przywłaszczyli sobie coś, co nie jest ich własnością. Mogą przywrócić sprawiedliwą równowagę korzyści i strat zgadzając się na poświęce-

nie, jakiego wymaga obowiązek; w ten sposób przekazują bowiem niesłusznie przywłaszczoną korzyść tym, którym się ona należy.

Czy tak sformułowana zasada uczciwości w pełni uzasadnia istnienie obowiązku udzielenia pomocy? Jej zwolennicy nie mają co do tego wątpliwości. Wydaje się jednak, że optymizm ten jest przesadzony.

Wyobraźmy sobie, że pewna liczba osób, będących *moralnymi ekstremistami*, postanawia udzielać pomocy innym ludziom kosztem daleko idących wyrzeczeń. Żywią oni na przykład głębokie przekonanie, że czyjeś ludzkie życie oraz zdrowie mogą mieć tak duże znaczenie, że poświęcenie, jakiego wymaga ich ocalenie, może opierać się nawet na ekwiwalentnej wymianie korzyści oraz strat. Nie wahają się zatem oddać nerkę człowiekowi, który nie mógłby bez niej dłużej żyć, ani sprzedać właśnie zbudowanego domu, by wspomóc cierpiące z głodu dzieci. Ratuja życie innych narażając się na śmierć i bez zastanowienia oddaliby własne życie, jeśli w ten sposób mogliby ocalić kilka istnień ludzkich. Czy ci, którzy odnoszą lub mogą odnieść korzyści z takiego postępowania, zobowiązani są z tego powodu do podobnych wyrzeczeń? Czy osoba oddająca ci szpik kostny ma prawo nałożyć na ciebie obowiązek działania w taki sposób?

Moralny ekstremizm zakłada, że obowiązki mogą żądać od nas poświęcenia tak długo, dopóki ilość powstałego w ten sposób dobra nie będzie mniejsza od ilości dobra koniecznego do ich wykonania. Z tego punktu widzenia działanie jest bezsensowne dopiero wtedy gdy wartość kosztów, jakich wymaga jego wykonanie, jest większa, niż wartość odniesionych w ten sposób korzyści[6].

W społeczeństwie opartym na współpracy, gdzie dominującą moralnością byłaby jakaś odmiana konsekwencjalizmu, obowiązek udzielenia pomocy powstały w oparciu o zasadę uczciwości mogłyby nakładać na nas nieograniczone obciążenia. Tego nie można akceptować. Żądanie, abym oddał życie w jakiejś sprawie lub sprzedał mieszkanie oraz samochód i wraz z rodziną przeniósł się do przytułku dla bezdomnych ponieważ zapobiega to większemu złu niż to, jakiego sam z tego powodu doświadczam, wydaje się absurdalne. Niesienie pomocy nieznanym ludziom nie wymaga heroicznego poświęcenia. Sprzyjanie takim kosztem dobru innych ludzi jest dozwolone, lecz z pewnością nie jest moralnie konieczne. Jest przedmiotem obowiązków supererogacyjnych,

które cechują się tym, że odmowa ich wykonania nie zawsze musi być decyzją niesłuszną.

[1] Zmodyfikowane przeze mnie przykłady pochodzą z następujących prac: P. Singer, *Życie które możesz ocalić*, Warszawa 2011, s. 21,35; P. Unger, *Living High and Letting Die. Our Illusion of Innocence*, New York 1996, s. 136; P. Smith, *The Duty to Rescue and the Slippery Slope Problem*, *Social Theory and Practice* 1990. t. 16, s. 23

[2] J. Narveson, *We Don't Owe Them a Thing! A Tough-Minded but Soft-Hearted View of Aid to the Faraway Needy*, *The Monist* 2003, t. 86, s.420-421

[3] R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999, s. 47-53. Koncepcję Nozicka rozważam szerzej w M. Rutkowski, *Dlaczego potrafimy działać moralnie*, Warszawa 2010, rozdz. 7, 11. Na ten temat zobacz także: J. Raz, *The Morality of Freedom*, Oxford 1993, s. 271-278; D. Brink, *The Separateness of Persons, Distributives Norms and Moral Theory*, [w:] *Value, Welfare and Morality*, pod red. R. Freya i C. Morrisa, Cambridge 1993, s. 252-289.

[4] Zwolennikiem tej wersji jest J. Narveson, *We Don't Owe Them a Thing!* ...s. 426, 428-429. W dalszej części wykorzystuję niektóre z jego tez.

[5] H.L.A. Hart, *Are There Any Natural Rights?*, *Philosophical Review* 1955, t. 64, s. 185-191; J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994, s. 155-162; R. Arneson, *The Principles of Fairness and Free-Rider Problems*, *Ethics* 1982, t. 92 s.616-633; R. Dagger, *Kara i fair play*, [w:] *Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie*, pod red. J. Hołówwki, Warszawa 2000, s. 221-240; I. Boran, *Benefits, Intentions, and the Principle of Fairness*, *Canadian Journal of Philosophy* 2006, t. 36, s. 95-116; M. Rutkowski, *Nieposłuszeństwo wobec prawa*, Warszawa 2011, s. 136-144.

[6] S.Kagan, *The Limits of Morality*, Oxford 1989, s. 6-10; T. Mulgan, *The Demands of Consequentialism*, New York 2001, s. 25-26

**Materiał oprac. na podstawie strony  
www.etykapraktyczna.pl**



**Mirosław  
Rutkowski**

Profesor Uniwersytetu Szczecińskiego, kierownik Zakładu Etyki Instytutu Filozofii US. Autor kilku książek naukowych z dziedziny metaetyki i etyki praktycznej.

## Szkoła Podstawowa Nr 54

# Uczmy się pomagać ludziom....bo nastał magiczny czas świąt

Grudzień to magiczny czas... Ludzie otwierają serca dla innych, są życzliwi, hojni, uczą się pomagać potrzebującym, są empatyczni. Obdarowywanie innych to wielka radość. Szczególną satysfakcję przynosi pomoc tym, którzy są zbyt skromni, aby poprosić o wsparcie. Niezwykła atmosfera świąt ogarnia wszystkich i jest najwspanialszą lekcją tolerancji, życzliwości i wrażliwości.

Jak co roku z wielkim zaangażowaniem uczniowie, rodzice i nauczyciele naszej szkoły włączyli się w niesienie pomocy potrzebującym poprzez udział w kilku akcjach. W naszej szkole pomoc innym stała się już tradycją. Każdego roku podejmujemy się pomocy na rzecz potrzebujących.

W tym roku bierzemy udział w akcjach :

- \* „Szlachetna paczka”
- \* „Góra grosza”
- \* „Paczka dla zwierczaczka”
- \* „Iskierka radości – szcześcińskie szkoły potrzebującym”

\* Kiermasz świąteczny, z którego dochody przeznaczane są na konkretną pomoc uczniom naszej szkoły.

Otwierajmy serca dla tych, którzy nie wyciągają ręki, bo są zbyt dumni, honorowi i skromni. Nauczmy się bezinteresownie dzielić i uszczęśliwiać potrzebujących, a odczujemy radość, szczęście i spełnienie. Nasi uczniowie tego już się uczą.

*Alicja Rudzka*



## Pomoc przedświąteczna

Szkoła Podstawowa Nr 41 w Szczecinie od lat włącza się w akcje charytatywne zarówno dla ludzi jak i zwierząt. W ramach pomocy przedświątecznej organizujemy we współpracy z PCK „Czerwono-krzyską Gwiazdkę”. W poprzednich latach w jej ramach sprzedawaliśmy piernikowe choinki, świece i inne świąteczne gadzety, a zebrane fundusze przekazywaliśmy do PCK. Wspomagamy PCK przy organizacji wigilijnych kolacji wykonywanymi przez nas stroikami oraz zebranymi produktami.

Od lat działamy w szczecińskiej Iskierce Radości. W okresie przedświątecznym organizujemy jako szkoła paczki dla naszych najbardziej potrzebujących uczniów. Każda klasa funduje anonimowo paczkę dla uczennicy lub ucznia, którą „komitet iskierkowy” przekazuje konkretnym uczniom. Organizujemy zbiórki środków czystości, materiałów biurowych i papierniczych, które też przekazujemy naszym potrzebującym uczniom oraz wybranym placówkom opiekuńczym. Pomoc nasza nie ogranicza się do naszych uczniów. Pomagamy wychowankom domów dziecka przekazując za zebrane pieniądze np. pieluszki, zabawki, odzież i słodycze.



W ramach „szlachetnej paczki” nauczyciele SP41 organizują pomoc w formie odzieży i obuwia dla potrzebujących dzieci. Wzorem lat ubiegłych dla najbardziej potrzebujących rodzin naszych uczniów nauczyciele sponsorowali paczki żywnościowe. Zawsze jest około 6-7 paczek.

Corocznie organizujemy przed świętami tzw. „Świąteczną ulicę”, na której uczestnicy oprócz stawy duchowej mogą wesprzeć potrzebujących datkiem w postaci finansowej, który jest przekazywany do konkretnych placówek. Licytujemy bombki wykonane przez nauczycieli, kartki świąteczne, choinki wykonane przez uczniów itp.

Tradycją szkoły stały się zbiórki karmy, puszek, koców itp. dla zwierząt. Całe klasy przekazują zebrane rzeczy do schroniska dla zwierząt a także do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, z którą nasza współpraca datuje się od wielu lat w ramach akcji „Paczka dla zwierzaczka”. W poprzednich latach nie odmówiliśmy współpracy z firmą Carrefour przy budowie bud dla psów do schroniska. Z każdym rokiem rośnie liczba chętnych niesienia pomocy nie tylko od święta ale i na co dzień. Jest to zasługa nauczycieli, którzy nieustannie propagują ideę charytatywności, nowym uczestnikom zaszczepiając chęć niesienia pomocy innym jakże potrzebującym mieszkańcom naszego miasta i nie tylko.

*Elżbieta Jacorzyńska*

## Młodzież dzieciom

Samorząd Uczniowski Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I st. im. Prof. Marka Jasińskiego w Szczecinie zorganizował wśród uczniów i rodziców akcję pomocową dla dzieci, które przebywają w szpitalach. Zbierano zabawki, książki i artykuły szkolne. Zebrane dary podzielono na Oddziały Dziecięce w szpitalach oraz na podopiecznych Ośrodka Wsparcia - Dom dla Matek z Małoletnimi Dziećmi i Kobiet w Ciąży w Karwowie. Zebrane dary odebrała Dyrektor Ośrodka Siostra Ilona Bralińska, która przekazała Samorządowi podziękowanie, w którym napisała:

„Ośrodek Wsparcia – Dom dla Matek z Małoletnimi Dziećmi i Kobiet w Ciąży w Karwowie przekazuje serdeczne podziękowanie dla Samorządu Uczniowskiego, Uczniom i Rodzicom Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I st. im. Prof. Marka Jasińskiego w Szczecinie za dar serca, za przekazanie Mikołajkowych darów.

Radość jest tym większa, że w dzisiejszym świecie można jeszcze spotkać ludzi dobrej woli, którzy są wrażliwi i otwarci na drugiego człowieka, na jego niedostatek fizyczny i moralny. Dzięki Wam możemy pomóc najbardziej potrzebującym samotnym matkom i ich dzieciom.

Dzieło to jest prowadzone z Bożą pomocą, dzięki Państwu i współpracy wielu ludzi. Jesteśmy wdzięczni za okazaną pomoc.

Życzymy błogosławionych, dobrych, spokojnych i pełnych duchowej radości świąt Bożego Narodzenia, a Nowy Rok 2016 niech będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń”.

*Ks. Bernard Gonska SJ*  
– nauczyciel religii

## Szkoła Podstawowa Nr 56

# Jak wspieramy potrzebujących

Święta Bożego Narodzenia to dobry czas, aby dzielić się radością i upominkami z innymi. Nasi uczniowie, ich rodzice a często i dziadkowie oraz nauczyciele chętnie angażują się w działania na rzecz potrzebujących.



Ten rok szkolny rozpoczęliśmy od rozkręcenia „Zakreconej akcji”. Dowiedzieliśmy się o ogromnych potrzebach chorych bliźniaczek ze Szczecina. Potrzebne są środki na rehabilitację Olgi i Karinki. Dlatego też od września zbieramy plastikowe nakrętki i przekazujemy je rodzicom, aby mogli spełnić marzenia o rehabilitacji i delfinoterapii dla dziewczynek.

Nasza społeczność szkolna w tym szczególnym czasie pragnie podzielić się świąteczną radością z dziećmi przebywającymi w szczecińskim hospicjum. Zorganizowaliśmy zbiórkę maskotek i pluszaków oraz książek dla potrzebujących dzieci. W każdej akcji tak i w tej możemy liczyć na uczniów i ich rodziców. Uczniowie przynoszą maskotki i pluszaki, z którymi rozstają się bez żalu, gdyż pragną, aby one przyniosły radość chorym dzieciom. Natomiast rodzice zaangażowani w tę akcję przekazują zebrane dary do hospicjum.

Podjęliśmy także działania wspierające podopiecznych Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Oddział w Szczecinie. Od wielu lat bierzemy udział w akcji „Pacz-



ka dla zwierzązka”. Aby rozpropagować akcję, uczniowie przygotowali wiele plakatów promujących działania na rzecz potrzebujących zwierząt. Chcąc poprawić ich dołę, organizujemy zbiórkę niezbędnych darów, które prześlemy 11 grudnia podczas mikołajkowego spotkania w szczecińskim TOZ-ie.

Nasza szkoła po raz pierwszy bierze udział w akcji charytatywnej „Podaruj Dzieciom Iskierkę Radości – Szczecińskie Szkoły Potrzebującym”. Podczas inauguracji w Galerii Kaskada nasi uczniowie zaprezentowali się i zaśpiewali dwie piosenki związane z tradycją naszej szkoły – „Keja” oraz „10 w skali Beauforta”. Wychowawcy świetlic wraz z uczniami przygotowali prace plastyczne na kiermasz świąteczny, który odbył się podczas inauguracji. Po Nowym Roku na terenie szkoły będą organizowane zbiórki środków czystości, artykułów papierniczych, zabawek i gier planszowych. Zebrane artykuły zostaną przekazane do zaprzyjaźnionych świetlic środowiskowych.

Podczas podejmowanych działań uczniowie wykazują się odpowiedzialnością i zaangażowaniem w bezinteresowną działalność służącą innym ludziom i instytucjom. Udział w takich akcjach otwiera naszych uczniów na drugiego człowieka, pozwala dostrzegać osoby, które potrzebują pomocy innych. Uczniowie przygotowując i przeprowadzając takie akcje niosą radość innym, a jednocześnie uczą się obowiązkowości i sumiennego wypełniania powierzonych im zadań.

Wszystkim wspierającym nasze akcje: uczniom, ich rodzicom i dziadkom oraz nauczycielom i pracownikom SP 56 składamy serdeczne podziękowania.

**Magdalena Banach**

– nauczyciel historii i opiekun  
Samorządu Uczniowskiego

**Izabela Wilklisz**

– pedagog szkolny S P Nr 56  
im. kpt. ż. w. Konstantego  
Maciejewicza w Szczecinie.



## SOSW Nr 2

# Podaruj radość na święta...

Dla każdego z nas Święta Bożego Narodzenia są wyjątkowym przeżyciem. Jest to okres radości, spokoju. Wielu z nas podczas świąt jednoczy się i wspólnie przeżywa ich magię.

Święta to wyjątkowy czas dla ludzi, dla których rodzina i ciepło domowego ogniska są największą wartością w życiu. W ten czas obdarowujemy siebie również prezentami siedząc w zaciszu domowego ogniska. Niestety są wśród nas tacy, którym tego brakuje. Nie możemy zapomnieć również i o nich, ofiarując im swoją pomoc aby Święta były dla potrzebujących wyjątkowym przeżyciem.

Od wielu lat w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Nr 2 przy ul. Jagiellońskiej 65 tradycją stało się organizowanie kiermaszu.

Przygotowanie i tworzenie prac zawsze wzbudza w nas wiele pozytywnych emocji, rozwija kreatywność uczniów, otwartość na potrzeby drugiego człowieka, osiąganie małych ale bardzo wartościowych osobistych sukcesów i pozwala w sposób atrakcyjny przygotować się do Świąt Bożego Narodzenia.

Wśród prac wykonanych przez uczniów znaleźć można: piękne drewniane aniołki, brzoźowe mikołajki, smakowite świąteczne pierniki, florystyczne stroiki w formie choinek oraz mnóstwo pomysłów na prezenty: sztalugi z ramkami, świeczniki, komplety kuchenne, zapaski i fartuszki, torby ekologiczne i woreczki zapachowe zdobione techniką decoupage, dzinsowe młodzieżowe okładki na zeszyty z kieszonką na telefon i długopis, drewniane pudełeczka i tacki zdobione techniką wypalania.

Wszystkie prace wykonywane są przez naszych uczniów a dochód przeznaczony jest na paczki dla



najbardziej potrzebującej młodzieży oraz wycieczki szkolne.

W naszym Ośrodku odbywają się również Staropolskie Spotkania Opłatkowe dla osób z Polskiego Związku Niewidomych oraz mieszkańców dzielnicy Śródmieście przygotowywane przez wychowawców i młodzież mieszkającą w internacie. Spotkania są bardzo uroczyste – młodzież pięknie nakrywa stoły, dzieli się z gośćmi Betlejemskim Świątecznym Pokojem, serwuje potrawy i napoje. Prezentowany jest program artystyczny oraz goście obdarowywani są drobnymi, własnoręcznie wykonanymi przez wychowanków upominkami. Spotkaniu towarzyszy zawsze wspaniała atmosfera, niejednokrotnie również wzruszenie.



Corocznie odbywają się Spotkania Wigilijne dla wszystkich uczniów i pracowników SOSW Nr 2, przygotowywane wspólnie z ogromnym pietyzmem i zaangażowaniem, tak aby każdy mógł chociaż przez chwilę poczuć magię nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy dzielą się opłatkiem i składają życzenia. Podczas wieczery śpiewane są wspólnie kolędy, pojawia się święty Mikołaj obdarowując zebranych słodyczkami.

W tym pięknym czasie nie zapominamy także o naszych „braciach mniejszych”. Samorząd uczniowski z pomocą opiekunów organizuje zbiórkę rzeczy oraz żywności, które przekazywane są do schroniska dla bezdomnych zwierząt, by również one mogły zaznać odrobinę ciepła i miłości...

**Lilianna Wilkowska**

– dyrektor SOSW Nr 2 w Szczecinie



Przedszkole Publiczne Nr 1 „Radosne”

## „Kolderka dla kundelka”

*Hau... i miau!  
Czy byś nam coś z serca dał?*

Kolorowe liście spadające z drzew i coraz chłodniejsze dni przypominają nam o nadchodzącej zimie. Większość z nas cieszy się na myśl o wieczorach spędzonych w ciepłym domu z ukochanym pupilem na kolanach. Z przyjemnością dbamy o swoje ukochane zwierzęki zapewniając im miękkie posłanie i mnóstwo uwagi.

Jednak nie wszystkie zwierzęta mają tyle szczęścia. Wiele z nich czeka na swój kochający dom pod opieką pracowników Schronisk dla Bezdomnych Zwierząt. Zima to dla nich trudny czas. Ich opiekunowie często apelują o pomoc w zapewnieniu swoim podopiecznym potrzebnych im rzeczy.

W odpowiedzi na te prośby nauczycielki Przedszkola Publicznego Nr 1 „Radosne” w Szczecinie zorganizowały w październiku akcję pod hasłem „Kolderka dla kundelka”. Przez cały miesiąc dzieci wraz z rodzicami odkładały do specjalnego pojemnika przyniesione przez siebie koldry, koce oraz karmę dla zwierząt. Akcja została przeprowadzona już kolejny raz, za każdym razem ciesząc się dużym powodzeniem. Poprzedziły ją zajęcia, na których dzieci poznały proble-

my bezdomnych zwierząt. Uznały, że im również należy pomagać. Nic jednak nie zastąpi zdobywania wiedzy w praktyce. Nasza „Kolderka dla kundelka” stwarza doskonałą okazję do zaangażowania się w pomoc konkretnej placówce i jej mieszkańcom. Dzieci mają możliwość doświadczenia radości płynącej z dzielenia się i wspierania innych. Uczą się, że nie tylko ludzie, ale również zwierzęta liczą na nasze wsparcie. Ponadto najmłodszy mogą zrobić coś wspólnie z rodzicami, a to dla nich zawsze wielką przyjemnością.

Rzeczy zgromadzone podczas akcji zostały przekazane do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Dobrej Szczecińskiej, za co jego pracownicy i mieszkańcy byli nam ogromnie wdzięczni.

Zainteresowanie akcją przekonuje nas, iż pomaganie słabszym jest doskonałą lekcją empatii, którą nasze dzieci i ich rodzice zaliczają celująco. Mamy więc w planach podjęcie kolejnych działań mających na celu pomoc tym, którzy o nią proszą.

**mgr Anna Włoch**

– nauczyciel mianowany

w Przedszkolu Publicznym Nr 1 w Szczecinie



Przedszkole Publiczne Nr 79 „Figielek”

## „Jak wspieramy potrzebujących?”

Pamiętajmy, że „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

**Jan Paweł II**

Dzieci z przedszkola „Figielek” w Szczecinie od najmłodszych lat uczestniczą w różnych akcjach charytatywnych. My nauczyciele staramy się uwrażliwić nasze maluchy na krzywdę drugiego człowieka. Uczymy dostrzegać problemy, cierpienie innych, wczuwać się w sytuację potrzebujących. Ważne jest, aby ta nasza chęć pomocy płynęła prosta z serca, była bezinteresowna i szczerą. Takie podejście do życia rozwija u dzieci empatię. Pozwoli wyrosnąć na dobrych i wrażliwych ludzi, a udzielanie pomocy potrzebującym stanie się zwykłym nawykiem w życiu. Jesteśmy przekonani, że nasza wspólna praca ma sens i daje wielkie efekty – radość i szczęście innych. Dokładając chociaż cegielkę zbudujemy wielki dom. Grosik to bardzo mało, ale zbierając razem **GÓRĘ GROSZA** pomożemy dzieciom i ich bliskim przetrwać trudne chwile. Miło jest patrzeć jak małe dzieci wrzucają do wielkiej skarbnki zaoszczędzone grosiki. Robią to chętnie, ponieważ wiedzą, że dzielenie się to najlepsza cecha człowieka. Rozumieją potrzebę niesienia pomocy tym, którzy jej od nas oczekują. Przekonaliśmy się już wiele razy, że dobro wraca podwójnie. Dlatego należy pomagać. Okres przedświąteczny jest szczególnym czasem. Magia tych świąt czaruje ludzi. Stajemy się bardziej uczuciowi, nasze serca mimo niskich temperatur robią się gorące. Odczuwamy większą chęć niesienia pomocy innym, dlatego należy to wykorzystać w jak najlepszy sposób. Tych, którzy czekają na nasze działania jest wielu. Bądźmy blisko nich, a pocujemy się szczęśliwsi i bogatsi o coś co jest bezcenne – wielkie serce. Ta nasza działalność pomoże innym, a nas połączy w jednym kręgu miłości. Zachęcamy wszystkich, a szczególnie tych, którzy jeszcze się wahają, aby wyciągnęli rękę do potrzebujących naszej pomocy. W „Figielku” wspie-



raliśmy już wiele akcji charytatywnych, postaram się przedstawić kilka z nich.

„**Paczka dla Ukrainy**” – zebraliśmy 60 kg żywności, która trafiła do sześciu rodzin na Ukrainie. Wspólnie z dziećmi i rodzicami pakowaliśmy paczki i wystaliśmy je do potrzebujących.

Wspieraliśmy działalność hospicjum dla dzieci w Szczecinie przekazując zabawki na ten szczytny cel. Mamy nadzieję, że pomogliśmy maluchom przetrwać te trudne chwile.



Zbieraliśmy nakrętki i rzeczy codziennego użytku dla małej Klaudii. Staraliśmy się pomóc dziewczynce i jej najbliższym w codziennym życiu.

Zorganizowaliśmy zbiórkę darów dla bezdomnych zwierząt „**Puszka dla okruszka**”. Dzieci z wielkim zaangażowaniem przynosiły pokarm, koce, zabawki i inne akcesoria dla zwierzątek.

Braliśmy udział w akcji na rzecz zwierząt bezdomnych „**Maraton makulaturowy – zmieniamy papier na leki**”. Wspólnie z dziećmi i rodzicami zebraliśmy duże ilości makulatury. Cały dochód ze sprzedaży przeznaczyliśmy na zakup leków potrzebnych do bezpłatnego leczenia zwierząt.

Uzbieraną wspólnymi siłami **Górze Grosza** przeznaczyliśmy dzieciom wychowującym się poza własną rodziną.

Dzieci wspólnie z rodzicami uszyły piękne misie, które otrzymały dzieci ze Szpitala Onkologicznego. Taki miś to przyjaciel każdego dziecka, a już na pewno chorego. Przytulanie do tych pluszowych maskotek doda dzieciom siły do walki o swoje zdrowie. Jesteśmy przekonani, że szybko wyzdrowieją i wrócą do wspólnej zabawy. Życzymy im tego z całego serca.

**mgr Elżbieta Pietruczyk**

– Przedszkole Publiczne Nr 79 w Szczecinie

Przedszkole Publiczne Nr 5 „Magnolia”

## Tak jak w rodzinie

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Jan Paweł II

Przedszkole Publiczne Nr 5 „Magnolia” to miejsce, w którym wszyscy – mali i duzi odnajdują radość i poczucie bezpieczeństwa. Kadra i obsługa placówki podejmuje wszelkie starania, by „Magnolia” była drugim domem dla naszych wychowanków i ich rodzin. I tak jak w rodzinie, tak i my pielęgnujemy w sobie i innych chęć pomocy bliźniemu. Poprzez prowadzone akcje staramy się zachęcać głównie rodziców do dzielenia się dobrem materialnym, a dzieci uczymy poszanowania własności. Dzielenie się to dla najmłodszych ważna lekcja, lekcja zrozumienia czyjejś krzywdy, własnego szczęścia i wzbudzenia w nich empatii. Uwrażliwianie na los innych - czy to ludzi, czy zwierząt bardzo mocno wpływa na pozytywny rozwój emocjonalno - społeczny dzieci i ich rodzin.

W naszym przedszkolu prowadzimy liczne akcje charytatywne, a są to:

- Góra Grosza
- Mały podarek wiele radości
- Paczka dla zwierzaczka
- Nakrętka dla Iskierki



**Góra Grosza** – akcja Towarzystwa Nasz Dom. „Jeden grosz znaczy niewiele, ale góra grosza jest największa na świecie” mówi jedno z haseł. Co roku już od wielu lat również i my przyłączamy się do tej szczytnej akcji. Rozpoczyna się wówczas szaleństwo zbierania drobnych pieniędzy. Co przeczniejsi zbierają grosiki już długo wcześniej, by później mieć codziennie co wrzucić do specjalnie na tą okoliczność przy-

gotowanego pojemnika. Forma zbierania nie jest uciążliwa ani specjalnie obciążająca rodziców – każdemu przecież po codziennych zakupach zostają w portfelu jakieś drobne. Dzieci natomiast cieszą się, że same mogą te pieniążki wrzucić do puszek, pojemnika. Każdy z nas, wrzucając kilka groszy ma poczucie, że pomaga dzieciom i to jest najpiękniejsze.

**Mały podarek dużo radości** – to wieloletnia tradycja naszego przedszkola. Co roku w okresie przedświątecznym otwieramy nasze serca dla potrzebujących. W tym roku również zaprosiliśmy dzieci, rodziców, nauczycieli oraz wszystkie osoby wrażliwe do włączenia się w zbiórkę darów. Tym razem jednak dołączyliśmy do projektu „**Szlachetnej paczki**”, by pomóc konkretnym ludziom, dzieciom, rodzinie. Szlachetna paczka to pomoc bezpośrednia. Darczyńcy przygotowują paczki dla rodzin w potrzebie, których sytuacja materialna nie pozwala na godne spędzenie świąt i tylko dzięki pomocy każda z tych osób będzie mogła znaleźć coś dla siebie pod choinką. Szlachetna paczka ma charakter ogólnopolski i jak żadna inna akcja charytatywna w Polsce łączy działania setki tysięcy osób. Tylko w 2014 roku Paczka połączyła niemal 1 000 000 Polaków. Mamy nadzieję, że dzięki propagowaniu tego typu działań jeszcze więcej dzieci w naszym kraju doczeka się Świętego Mikołaja.

**Paczka dla zwierzaczka** – bazując na doświadczeniu z poprzednich lat, kiedy ludzie, którym leży na sercu dobro zwierząt zaskakiwali nas swoją aktywnością i chęcią pomagania, po raz kolejny zgłosiliśmy się do akcji TOZ. Zbieramy karmę i akcesoria potrzebne bezdomnym zwierzętom przetrwać zimą.



„Zapraszamy wszystkich, którym los zwierząt nie jest obojętny. Razem napelnijmy głodne kocie i psie brzuchy. To będzie nasz wspólny mały gest o wielkim znaczeniu” – słowa wolontariuszy TOZ-u stały się naszą maksymą i w pełni oddają ideę tego pięknego przedsięwzięcia.

**Nakrętka dla Iskierki** – to szczególna dla nas wszystkich akcja. Już od kilku lat, a dokładniej od 3 – kiedy to w nasze przedszkolne progi zawitała nasza Iskiereczka – Karolinka, zbieramy nakrętki i płyty CD. Wówczas to rodzice Karolci wyjaśnili nam ideę projektu i zachęcili do działania. Nasza reakcja była oczywista i błyskawiczna. W holu przedszkola stanęły pojemniki i wielki plakat nagłaśniający akcję. W niedługim czasie nie musieliśmy już nikogo przekonywać, że warto. Po pierwsze i najważniejsze – pomaga-



my ponieważ „Dzięki zaprzyjaźnionym firmom z branży przerobu surowców wtórnych, zbiórka generuje wpływy na konto naszego stowarzyszenia oraz zapewnia częściowe finansowanie działań Stowarzyszenia na rzecz swoich podopiecznych – czyli dzieci i młodzieży z Zespołem Downa. Średni wpływ z zebranej tony nakrętek to ok. 750 PLN, zaś płyt CD/DVD ok. 800 PLN” (cytat ze strony internetowej Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa). Po wtórej zbiórka ma charakter edukacyjny. Wdraża w nawyki selektywnego zbierania odpadów i uczy zasad recyklingu tak ważnego dla naszych czasów. Chroniąc środowisko równocześnie pomagamy Iskierkom rozwijać się i poznawać świat oraz dostrzegać fakt, że inny nie znaczy gorszy.



**mgr Monika Wieleba**  
– dyrektor PP 5 „Magnolia”  
**mgr Anna Kwiatkowska**  
– nauczyciel PP 5 „Magnolia”

## Szkoła Podstawowa Nr 63 w Szczecinie Także pomagamy

W Szkole Podstawowej Nr 63 z Oddziałami Integracyjnymi większość działań na rzecz potrzebujących skierowana jest w ramach akcji „**Podaruj Dzieciom Iskierkę Radości – Szczecińskie Szkoły Potrzebującym**”. Akcja trwa od grudnia do lutego. W jej ramach zbieramy artykuły papiernicze – kredki, zeszyty, bloki, itp., artykuły higieniczne – mydła, różnego rodzaju środki czystości. Wszystkie zebrane artykuły trafiają do instytucji niosących pomoc innym – domu samotnej matki, hospicjum itp. W grudniu organizujemy też kiermasz ciast. Zebrane środki przekazywane są na „iskierkowe” konto, po czym do najbardziej potrzebujących dzieci w postaci opłaconych obiadów w szkole, opłaconych wycieczek. We wszystkie te działania aktywnie włączają się uczniowie, ich rodzice i nauczyciele.

Przedszkole Publiczne Nr 38

## „Mali przyjaciele zwierząt”

Żyjemy w świecie, w którym najważniejszy jest pośpiech, pogoń za karierą i wszelkimi dobrami. Życie określane mianem instant. Często zapominamy o wrażliwości na potrzeby innych. A przecież są istoty, które bez pomocy człowieka nie poradzą sobie. Kierując się słowami św. Franciszka z Asyżu: „*Naszym podstawowym obowiązkiem w stosunku do naszych młodszych braci jest niekrzywdzenie ich, jednak poprzestanie na tym to nie wszystko. Mamy ważniejszą misję – służyć im pomocą, kiedykolwiek będą jej potrzebować*” pragniemy już od najmłodszych lat wzbudzać poczucie odpowiedzialności nie tylko za drugiego człowieka ale również za zwierzęta.

W naszym przedszkolu prowadzona jest edukacja przyrodniczo-ekologiczna, w ramach której realizowane jest przedsięwzięcie „**Mali przyjaciele zwierząt**”. W ramach tego projektu przedszkolaki odwiedziły Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Szczecinie. Spotkanie pomogło zrozumieć dzieciom jak ważne jest, aby decyzja o przygarnięciu zwierzęcia była przemyślana, a także pozwoliło poznać potrzeby tych, którzy nie mają prawdziwych domów. Następnie zorganizowaliśmy zbiórkę karmy dla zwierząt ze schroniska. Dzieci postanowiły, że oprócz niezbędnej do życia karmy podarują im również smakołyki, które uprzyjemnią pobyt w schronisku. Przyłączyliśmy się również do akcji organizowanej przez Szczecińskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami „**Paczka dla zwierzączka**”. Chcemy, żeby zwierzęta miały zapas karmy na najbliższe, zimne miesiące.

Ponieważ uczymy się, że o potrzebujących należy pamiętać przez cały rok, zbieramy makulaturę, którą przekazujemy na akcję „**Maraton makulaturowy**”. Dochód z tej akcji przeznaczony jest na leki dla zwierząt korzystających z pomocy TOZ.

Dzięki takim staraniom chcemy rozwijać poczucie empatii i uczyć odpowiedzialności za zwierzęta. Przedszkolaki z Przedszkola Publicznego Nr 38 w Szczecinie wiedzą, że zwierzęta zasługują na szacunek i godne życie.

**Paulina Matczak-Bargiel**

– nauczyciel w Przedszkolu Publicznym Nr 38  
w Szczecinie

Zespół Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja

## Szkoła, której uczniowie służą pomocą potrzebującym...

*„Nigdy nie jesteśmy tak biedni, aby nie stać nas było na udzielenie pomocy bliźniemu”.*

**Mikołaj Gogol**

Zespół Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja „Gastronomik” w Szczecinie przy ul. Sowińskiego to szkoła wyjątkowa, która żyje na co dzień potrzebami środowiska lokalnego. Od wielu lat jej uczniowie – zarówno z Technikum Gastronomicznego, Technikum Hotelarskiego, jak i Zasadniczej Szkoły Zawodowej, które tworzą ZS Nr 6 – przez cały rok angażują się w różne przedsięwzięcia charytatywne, poświęcając własny czas wolny na rzecz niesienia pomocy potrzebującym.

Jak co roku, przed Świętami, w pogoni za prezentami, warto zatrzymać się na chwilę, zwolnić i pomyśleć o... innych. Na całym świecie są dzieci, dla których Święta to najsmutniejszy okres. Samorząd Uczniowski już od 10 lat współpracuje ze Świetlicą środowiskową „Serduszka”, dla której podopiecznych przygotowuje paczki świąteczne. To przemyślana pomoc – robione są paczki dla każdego dziecka wg wskazanych potrzeb. Jest to bardziej efektywna pomoc, niż tylko podarowanie zwykłych słodczy. W pomoc włączają się nauczyciele i uczniowie z całej szkoły, ponieważ dla danego dziecka paczkę przygotowuje jedna klasa. Wszystkie paczki trafiają do adresatów podczas wigilii organizowanej przez świetlicę. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu nauczycieli gastronomicznych przedmiotów zawodowych przekazywane są również



tradycyjne potrawy – pierogi, paszteciki i barszcz. W ramach współpracy ze szkolnym kołem wolontariatu Samorząd Uczniowski wspiera Schronisko dla Bezdomnych Matek z dziećmi w Płoni. Prowadzona jest zbiórka artykułów żywnościowych i tych potrzebnych do funkcjonowania na co dzień. Mieszkańcy Schroniska otrzymają również świąteczne domki z piernika, pierniczki i chleby od Koła Młodego Cukiernika oraz tradycyjne paszteciki do barszczu od nauczycieli praktycznej nauki zawodu. Od wielu lat szkoła wspiera miejską akcję „*Iskierka Radości*”, w ramach której w tym roku przekazaliśmy na aukcję tort z naszej szkolnej cukierni oraz świąteczne pierniczki przygotowane przez Koło Młodego Cukiernika. W szkole oprócz tradycyjnej zbiórki darów odbywa się kiermasz świąteczny, podczas którego są sprzedawane wyroby cukiernicze



oraz ozdoby świąteczne wykonane własnoręcznie przez uczniów i wychowanków internatu działającego przy naszej szkole. Uczniowie naszej szkoły rokrocznie biorą udział w akcji „*Góra Grosza*”, której celem jest zebranie funduszy na pomoc dzieciom wychowującym się poza własną rodziną, w tym na tworzenie i dofinansowanie domów dla dzieci, rodzinnych domów dziecka, zawodowych rodzin zastępczych oraz najbardziej potrzebujących domów dziecka, które realizują prorodzinne programy wychowawcze. Od dwóch lat uczestniczymy w akcji „*Świąteczna paczka dla bohatera*”, która w tym roku przyjęła zasięg ogólnopolski. Jest to akcja pomocy kombatantom, żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego m.in AK i NSZ, którzy nie z własnej woli znaleźli się w grupie potrzebujących. Uczniowie zbierają art. żywnościowe i chemię gospodarczą, przekazują paczki organizacji koordynującej - GRH Borujsko. Pomoc dla kombatantów jest niezmiernie ważna, to nie tylko dary ale przede wszystkim dowód szacunku i pamięci wobec bohaterów naszej historii. I wielka radość... dla kombatantów, że pamiętamy...dla Nas, że pomagamy...

Uczniowie Zespołu Szkół Nr 6 promują ideę krwiodawstwa i lecznictwa. Co roku w listopadzie organizowana jest w szkole akcja krwiodawstwa „*Młoda krew*



**ratuje życie**”, w której coraz więcej młodzieży chętnie bierze udział. Świadczy to o dużej dojrzałości i świadomości uczniów „Gastronomika”, którzy – oprócz zdobywania zawodu – uczą się także wrażliwości, umieją służyć i poświęcać się dla innych. W miesiącach październik – listopad szkolne koło biologiczno-ekologiczne od 15 lat organizuje wśród uczniów zbiórkę darów na rzecz miejskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Szczecinie. Gromadzone dary: karmę, posłania, koce, ręczniki, miski i wszystkie rzeczy, które mogłyby się przydać bezdomnym psom i kotom uczniowie rokrocznie przekazują w grudniu Towarzystwu Opieki Nad Zwierzętami podczas finału akcji „**Paczka dla zwierzaczka**”. Akcja rokrocznie integruje młodzież, wpływa na pozytywny wizerunek naszej szkoły w lokalnym środowisku i utwierdza w przekonaniu, że miarą Naszej wrażliwości jest wrażliwość bez miary.

Nie sposób wymienić wszystkich przedsięwzięć w jakie włączają się uczniowie „Gastronomika”, ale zawsze budzą one wiele entuzjazmu, emocji i zapału. Takie akcje to najlepsze lekcje wychowawcze. Uczniowie chętnie się w nie angażują, biorąc za wzór świętego Jana Pawła II, który służy wszystkim jako niedościgniony wzór wrażliwości oraz otwarcia się na potrzeby innych, zwłaszcza tych, którzy zostali w różny sposób pokrzywdzeni przez los.

**mgr Adam Grzegorzółka**

– nauczyciel dyplomowany biologii i przyrody  
w Zespole Szkół Nr 6 im. M. Reja w Szczecinie

## LICYTUJESZ – POMAGASZ – AKCJA „BOMBKA W SP 23”

Szkoła Podstawowa Nr 23 w Szczecinie w swoim Programie Wychowawczym mocno podkreśla i wskazuje na potrzebę kształtowania postaw opartych na wrażliwości, zaangażowaniu i integracji środowiska szkolnego.

Od lat w okresie przedświątecznym na jej terenie organizowano akcje charytatywne, których celem była zbiórka pieniędzy na paczki dla dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

W tym roku szkolnym po raz pierwszy pedagog szkolny Urszula Lodowska i nauczycielka wychowania fizycznego Agnieszka Biernacka zachęciły nauczycieli, uczniów i rodziców do udziału w akcji charytatywnej „**Bombka. Licytując - Pomagasz**”.

Od miesiąca na terenie szkoły gościł świąteczny nastrój i niezwykła atmosfera. Spotkania nauczycieli i wspólna praca nad zdobieniem bombek cieszyła nawet tych, którzy początkowo powątpiewali w swoje umiejętności plastyczne.

Efekt końcowy zaskoczył chyba wszystkich. Zaangażowanie nauczycieli, uczniów i rodziców przeszło najsmielsze oczekiwania organizatorów.

**Bal Andrzejkowy** – zaplanowany na 26 listopada-wzbudzał niezwykle zainteresowanie jego uczestników. W czasie zabawy wylicytowano ponad 60 bombek, a zebrane pieniądze pozwolą na przygotowanie paczek świątecznych dla większej grupy uczniów z tej szkoły.

Do końca balu uśmiech nie opuszczał organizatorek, autorów ciekawych projektów plastycznych oraz ich nabywców. Każdy miał powody do radości, bo rola którą odegrał w tym przedsięwzięciu zasługuje na uznanie.

Dyrektor szkoły Barbara Bachanek-Jóźwiak, dziękując wszystkim zapowiedziała kontynuację tej akcji w przyszłym roku. Zachęciła też inne podmioty do współpracy i udziału w zabawie.

Społeczność szkolna w Dąbiu po raz kolejny udowodniła, że potrafi zintegrować się i aktywnie uczestniczyć w projektach adresowanych do drugiego człowieka. W imieniu organizatorek dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tej akcji i sprawili, że na twarzach dzieci pojawi się uśmiech.

**Urszula Lodowska**

– pedagog Szkoły Podstawowej Nr 23  
w Szczecinie





Gimnazjum Nr 7 im. Sybiraków

## „Ziarnko do ziarnka ...”

W dzisiejszych czasach, gdzie konsumpcjonizm króluje już od przedszkola, ciężko jest wypracować w młodych ludziach nawyk i potrzebę pomagania. Wprawdzie wrażliwość i empatię wynosimy z domu, to szkoły starają się, aby tę wrażliwość jeszcze bardziej rozbudzić.

W Gimnazjum Nr 7 dbamy o to, aby powiedzenie „Nie zrozumie głodnego syty, bo ich różnią apetyty” nie miało odniesienia. Każdy, kto choć trochę jest wrażliwy, kto czuje żyłkę społecznictwa, znajdzie coś dla siebie. Nie ukrywam, jest to trudne zadanie, aby zachęcić i przekonać młodzież do pomocy i wsparcia, bo ich umysły są przesiąknięte fejsbukowymi apelami z prośbami o pomoc i niestety, to ich trochę znieczula.

Na szczęście my możemy pochwalić się młodzieżą, której się chce. Chętnie bierzemy udział nie tylko w akcjach dobrze znanych jak „Góra srebra” czy „Góra grosza”, ale w naszym małym środowisku lokalnym odnajdujemy też swoje akcje. W tym roku już szósty raz wszystkie dzieciaki z naszej szkoły, korzystające z opieki socjalnej, zostaną obdarowane paczkami ze słodyczami, które uczniowie chętnie przez okres przedświąteczny przynoszą. Taka paczka to miły gest w stosunku do tych rodzin, niejednokrotnie to jedyne słodycze na ich świątecznych stołach.

Wspieramy się wzajemnie w ciągu całego roku, założyliśmy kolo pomocy wzajemnej „Widzę i pomagam”. Uczniowie przez cały rok mogą przynosić przybory szkolne i zeszyty, które szybko znajdują potrzebujących adresatów wśród naszych uczniów.

Oprócz stałych form pomocy organizujemy również okolicznościowe festyny i kiermasze, które mają na celu zintegrować młodzież do działania, a przede wszystkim wesprzeć rodziny potrzebujące pomocy, np. przy opłaceniu turnusów rehabilitacyjnych dla dzieci czy dofinansowaniu do wycieczek szkolnych.

Jak to w Polsce bywa, w szkole też się to sprawdza – takie społeczne „zrywy”. Niejednokrotnie wspieraliśmy Polską Akcję Humanitarną, np. wysyłając paczki z odzieżą i żywnością do rodzin na Ukrainie. W ubiegłym roku wsparliśmy finansowo projekt poznańskich lekarzy „Oczy Etiopii”, którego celem są operacje przywracające wzrok dzieciom i dorosłym w Etiopii.

W naszym gimnazjum uważamy, że nie tylko pomoc materialna jest ważna, ale przede wszystkim serce, wrażliwość i serdeczność. Co nam po 10 złotych rzuconych z pogardą – niejednokrotnie, współczujące spojrzenie czy ciepłe słowo więcej znaczą niż pieniądze. Takich akcji, które pobudzają do wzajemnej troski o siebie, w naszej szkole nie brakuje.

W tym roku już po raz szósty w naszej szkole odbędzie się Maraton Pisania Listów w ramach ogólnopolskiej akcji organizowanej przez Amnesty International. Akcja zreszta ludzi z całej Polski i z zagranicy, którzy w jeden grudniowy weekend zbierają się w różnych miejscach, aby na piśmie stanąć w obronie Praw Człowieka na świecie i pomóc tym, którzy tego wsparcia potrzebują. Dla naszych uczniów i absolwentów to już tradycja. Podczas maratonu przewija się od 100 do 150 osób, którzy wierzą, że siła jest w nas. To akcja, w której nie potrzeba pieniędzy, tylko chęci i trochę czasu. Dzięki takim przedsięwzięciom uczniowie częściej i chętniej zaglądają na strony organizacji takich jak Polska Akcja Humanitarna, UNICEF czy właśnie Amnesty International, szukając możliwości, jak mogą pomóc.

W każdej szkole znajdują się uczniowie, którzy powiedzą: „to bez sensu”, „sam świata nie zbawię”, „co ja jeden pomogę”, „po co to?”. Na szczęście Oni są w mniejszości, większość popiera znane powiedzenie: „Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka”. Jako organizator wielu tych akcji cieszę się, że mimo iż nasza dzisiejsza młodzież żyje trochę w świecie wirtualnym, w którym tak ciężko jest poczuć emocje, ból i cierpienie, to mimo to potrafią w tym naszym świecie rzeczywistym dostrzec rzeczywiste problemy i realnie pomóc.

**Ewa Brok**

– Gimnazjum Nr 7, im. Sybiraków w Szczecinie

III Liceum Ogólnokształcące

## Jak wspieramy potrzebujących

Jak co roku, zbliżające się święta Bożego Narodzenia uświadamiają nam, jak wiele osób, często z naszego otoczenia, zadaje sobie pytanie: czy w tym roku będzie mnie stać na zorganizowanie choćby skromnej uroczystości. Na kupienie choćby drobnych prezentów rodzinie i czy w te święta ktoś będzie o mnie pamiętał, czy też znowu przyjdzie mi je spędzić samotnie...

Dla uczniów III Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie pomoc potrzebującym jest sprawą oczywistą, jednak każdego roku Samorząd Uczniowski staje przed wyzwaniem: w jaki sposób pozyskać środki na tą działalność. Oczywiście, najłatwiej ogłosić w szkole zbiórkę pieniędzy, ale czy tylko o to chodzi? Czy widok kolejnej kwestującej osoby nie wywoła w końcu zniecierpliwienia albo, co znacznie gorsze, zniechęcenia i poczucia, że oto ktoś znowu wyciąga od nas kasę? A odmówić jakoś niezręcznie....

W tym roku wpadliśmy na, naszym zdaniem, ciekawszy pomysł. Postanowiliśmy połączyć zbiórkę pieniędzy ze szkolną imprezą Andrzejkową. W poniedziałek już od rana podczas każdej przerwy można było, za drobną opłatą, zasięgnąć porady szkolnych 'wróżbitów', losując czy to chińską przepowiednię na najbliższą przyszłość, czy to imię potencjalnej sympatii, czy w końcu, tradycyjnie, odczytując swoje przeznaczenie z woskowego odlewu. Mało kto potrafił też oprzeć się pokusie skosztowania przepysznych wyrobów cukierniczych przygotowanych przez każdą klasę na kiermasz ciast. Jednak absolutnym przebojem okazała się szkolna loteria, w której do wygrania, oprócz drobnych nagród rzeczowych, były takie atrakcje jak: 1 'dzień osobisty' (jeden dowolnie wybrany dzień, w którym uczeń ma prawo przyjść do szkoły nieprzygotowany i nie ponieść konsekwencji), 3 x 'dzień z kurtką' (szczególnie atrakcyjny w kontekście tłoku w szatni), *nieprzygotowanie z przedmiotu...* (nie



wymaga wyjaśnień), 3 x obiad w szkolnej stołówce (doskonały! Kulinarnego talentu Pani Uli nie jest w stanie unicestwić żadne anty-solne i anty-cukrowe rozporządzenie Ministra Zdrowia) oraz, uwaga, *zwiedzanie szkoły z przewodnikiem*. Na każdej przerwie stanowisko z loterią przeżywało prawdziwe obłędzenie.

Pieniądze zbieraliśmy na przygotowanie *szlachetnej paczki*, ale takiej lokalnej. Poprosiliśmy księdza katechetę o wskazanie *rodziny w potrzebie* z parafii, w której znajduje się nasza szkoła. Jesteśmy właśnie w trakcie dokonywania zakupów z listy życzeń. Warto dodać, że zarówno ksiądz, jak i nauczyciele chętnie wsparli naszą akcję.

Oczywiście, podejmujemy też inne działania charytatywne: gromadzimy *górkę grosza*, przylączamy się do akcji *Paczka dla bohatera*, nie zapomnimy też o zwierzętach ze schroniska. Jednak to właśnie tegoroczna impreza andrzejkowa pozwoliła nam połączyć piękny cel ze świetną zabawą. Za rok z pewnością ją powtórzymy, a może stanie się ona naszą szkolną tradycją?



**Katarzyna Rudkiewicz  
Zuzanna Siwek-Jacoszek**  
– III Liceum Ogólnokształcące



# Zespół Szkół Nr 3 – dawny „Ekonomik” obchodzi 70-lecie

Rok 2015 dla Zespołu Szkół Nr 3 w Szczecinie jest czasem wyjątkowym, bowiem wiąże się z jubileuszem siedemdziesięciolecia jego istnienia. Szkoła należąca do najstarszych na Pomorzu Zachodnim nieprzerwanie kształci kolejne pokolenia młodzieży od 3 listopada 1945 roku. Przez ten długi czas zmieniała swoje oblicze, tak jak zmieniały się czasy i warunki w naszym kraju. Przyjmowała różne nazwy związane ze zmianami profili kształcenia: Miejskie Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe (1945 r.), Państwowe Gimnazjum i Liceum Handlowe (1946), Państwowe Gimnazjum i Liceum Administracyjno-Handlowe (1948), Państwowe Liceum Administracyjno-Gospodarcze (1951), Technikum Handlowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, a później tylko Technikum Handlowe (1952), Liceum Ekonomiczne Nr 1 (1967), Zespół Szkół Ekonomicznych Nr 1 im. prof. Oskara Langego (1975), Zespół Szkół Nr 3 im. prof. Oskara Langego (2002). Zmieniały się też siedziby szkoły. Obecny budynek przy ulicy Sowińskiego 1 Zespół Szkół Nr 3 zajmuje od roku 1957.



*Współczesny widok szkoły.*

Starsze pokolenia zapamiętały ZS Nr 3 jako „Szkołę Filipinek”. To właśnie tutaj w 1959 roku powstał zespół wokalny, który zdobył sławę w całej Polsce występując wiele znanych przebojów. Należały do nich: Do widzenia Profesorze, Batumi, *Filipinki* – to my, Bal Arlekina, Wala Twist i wiele innych.



*Zespół Filipinki na początku swojej drogi artystycznej.*

Do dziś pamięć o tym znakomitym zespole jest w szkole żywa – żadna uroczystość jubileuszowa nie może się odbyć bez obecności dawnych Filipinek, uczniowie wykonują ich piosenki we współczesnych interpretacjach w konwencji rapu i beatboxu.

Ważnym dniem w szkole był 15 listopada 2013 roku, kiedy po raz kolejny szkołę odwiedziły członkinie zespołu – panie Zofia Bogdanowicz, Niki Ikonomu, Iwona Racz, Anna Sadowa i Halina Szejner. Towarzyszyli im Marcin Szczygielski, autor książki *Filipinki* – to my oraz jej wydawca, Tomasz Raczek.



*Wspólne zdjęcie uczestników spotkania w 2013 roku.*



*Panie z zespołu Filipinki w towarzystwie red. Tomasza Raczka i dawnego nauczyciela pana Franciszka Nowaka.*

Mówiąc o historii Zespołu Szkół Nr 3 nie sposób pominąć ważnego aspektu działalności, czyli współpracy ze szkołami za granicą. Jej początki sięgają roku 1979, kiedy ówczesny dyrektor Leonard Cywiński nawiązał kontakty z Przyzakładową Szkołą Zawodową w

Rostocku i od tej pory możliwe stały się spotkania młodzieży obu miast, wspólne uroczystości, wycieczki, biwaki, zabawy, a także wymiana doświadczeń zawodowych. W 1991 roku do tej współpracy dołączyła duńska Szkoła Handlowa z Slagelse, w 1992 Szkoła Kupiecka z Greifswaldu, a w 1993 szkoły z Soderhamn (Szwecja) i Helsinek. W tym samym roku rozpoczęła się realizacja projektu pt. „Współpraca Pedagogiczna Szkół Ekonomicznych Krajów Basenu Morza Bałtyckiego”, w którym oprócz wymienionych już szkół brały udział także szkoły handlowe z Litwy, Łotwy i Rosji. Głównym celem programu było wychowanie młodzieży w duchu europejskim, w duchu tolerancji i zrozumienia dla odmiennych kultur i obyczajów.

Dowodem na to, jak wielką wagę przywiązuje szkoła do wychowania w duchu tolerancji było zorganizowanie przez Towarzystwo Przyjaciół Szkoły, pod kierownictwem pana Bogumiła Kubika, i grupę nauczycieli sesji popularnonaukowej *Tolerancja wrazem dojrzałości*. Zaproszeni goście: prof. dr Kazimierz Kozłowski, prof. dr hab. Zbigniew Izdebski, dr Janusz Mieczkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Włodzimierz Paszyński oraz nauczycielka ZS Nr 3 Jolanta Ciesielska mówili o tradycjach polskiej tolerancji, o tolerancji wobec odmiennych stylów życia seksualnego, o konflikcie pokoleń, o granicach tolerancji. Młodzież natomiast zaprezentowała swoje poglądy w odniesieniu do fundamentalizmu religijnego, przejawów nacjonalizmu i ksenofobii, stereotypowych wyobrażeń Polaków na temat innych narodów, postaw społeczeństwa wobec subkultur młodzieżowych.

Zespół Szkół Nr 3 zawsze mocno osadzony był w realiach naszego miasta. Miasta portowego. Na początku lat osiemdziesiątych założone zostało Szkolne Koło Ligi Morskiej (później Szkolne Koło Edukacji Morskiej), a w kolejnych latach realizowano Miejski Program Edukacji Morskiej oraz projekt *Do Europy pod żaglami*. Dzięki temu młodzież ma szansę poznania sąsiednich krajów, ich kultury, zwyczajów, walorów turystyczno-krajoznawczych.



Uczniowie podczas rejsu po jeziorze Dąbie.

Ważnym momentem rozwoju szkoły było powstanie w 2003 roku Przedsiębiorstwa Symulacyjnego Sukces, w którym uczniowie mogą odbywać praktyki zawodowe. Firma symulacyjna przypomina prawdziwe przedsiębiorstwo stwarzające młodzieży warunki do nabycia praktycznych umiejętności prowadzenia działalności gospodarczej. Uczniowie podczas zajęć są zatrudniani i przechodzą wszystkie szczeble kariery albo zakładają własny biznes zgodny z profilem kształcenia.



Uczniowie podczas praktyk prowadzą sekretariat firmy.

Rok 2004 wiąże się z otrzymaniem tytułu „Zachodniopomorskiej Szkoły Jakości”.

„Zachodniopomorska Szkoła / Placówka Jakości” to program mający na celu propagowanie jakości kształcenia, realizowany przez Kurato-



Certyfikat „Zachodniopomorskiej Szkoły Jakości”.

rium Oświaty w Szczecinie. Do programu zgłosiły się w 2003 roku aż 123 szkoły, do ostatniego etapu zostały zakwalifikowane 93 placówki. Zespół ds. Jakości Pracy Szkół i Placówek w KO wyłonił z nich 28 placówek, które przedstawił kapitulę programu.

Dnia 20 października 2004 roku dyrektor Andrzej Sacharski, odebrał z rąk Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty certyfikat „**Zachodniopomorskiej Szkoły Jakości**”, który był uwieńczeniem wieloletniej pracy i aktywności wszystkich pracowników szkoły, uczniów i ich rodziców.

Następnego roku Zespół Szkół Nr 3 jako jedna z nielicznych placówek oświatowych otrzymuje uprawnienia do przeprowadzania stażu adaptacyjnego dla nauczycieli z państw członkowskich UE, którzy starają się o uznanie ich kwalifikacji zawodowych w Polsce.

Od 2008 roku rozpoczyna się realizacja projektów współfinansowanych przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Socjalnego. Należą do nich projekty: Absolwent szkoły zawodowej europacownikiem XXI wieku, Szansa na równy start,

*Wysokie kwalifikacje absolwenta technikum szansą na europejskim rynku pracy, Moja szkoła – moja szansa, Im więcej wiem – tym więcej osiągnę.*

Nad Zespołem Szkół Nr 3 opiekę merytoryczną sprawują dwie wyższe uczelnie naszego miasta: Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny (od 2011 roku) oraz Uniwersytet Szczeciński (od 2014 roku). Szkoła bardzo sobie ceni ten naukowy patronat, ponieważ pozwala jej on wciąż podnosić jakość kształcenia i wzbogacać ofertę edukacyjną. Uczniowie, uczestnicząc w zajęciach prowadzonych przez pracowników naukowych w świetnie wyposażonych pracowniach i laboratoriach, pogłębiają wiedzę i rozwijają swoje zainteresowania, lepiej przygotowują się do zdawania egzaminów. Mają też szansę poznania środowiska uczelnianego, co pomaga w podejmowaniu decyzji o kierunku studiów i drogi zawodowej.

Jak widać szkoła ma co świętować. Dnia 16 października 2015 r. na uroczystą akademię przybyli znakomici goście: poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Bartosz Arłukowicz, Przewodniczący Rady Miasta Szczecin Artur Szalabawka, zastępca Prezydenta Miasta Szczecin Krzysztof Soska, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa ksiądz dr Jarosław Staszewski, radna

Rady Miasta Szczecin – przewodnicząca Komisji ds. Edukacji Stefania Biernat, radna Rady Miasta Szczecin – członek Komisji ds. Edukacji – dyrektor ZCDN Urszula Pańka, dyrektor Wydziału Nadzoru Pedagogicznego Zachodniopomorskiego Kuratorium Oświaty Izabela Pawlak, główny specjalista Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Andronika Maciejewska-Wyruszuk, dziekan Wydziału



*Dyrektor Zespołu Szkół Nr 3 Andrzej Kobylec otwiera uroczystość i wita przybyłych gości.*

Nauk Zintegrowanych Wyższej Szkoły Integracji Europejskiej dr Urszula Maciejczuk-Tytus, kierownik Katedry Inwestycji i Wyceny Przedsiębiorstw – dyrektor Studium MBA Uniwersytetu Szczecińskiego – absolwent ZS Nr 3 profesor zwyczajny dr hab. Dariusz Zarzecki, byli dyrektorzy, dyrektorzy szczecińskich szkół i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, członkinie słynnego zespołu Filipinki i przyjaciele szkoły.

Oprócz oficjalnych przemówień były ciepłe słowa, gratulacje i życzenia. Wspomnienia byłych uczennic, a dziś nauczycielek, pozwoliły wrócić na chwilę do przeszłości i stały się źródłem wzruszeń. W części artystycznej uczniowie zaprezentowali swoje talenty wokalne, muzyczne, taneczne, aktorskie, sportowe i akrobacyjne. Całość spajały dowcipne komentarze i



*Final części artystycznej.*

zabawna puenta. Jak na prawdziwy jubileusz przystało nie zabrakło unoszących się w powietrzu balonów i serpentyn.



*Symboliczny dobry duch szkoły unosi się w powietrzu.*

Następnego dnia szkoła otworzyła drzwi absolwentom, którzy najpierw spacerowali szkolnymi korytarzami, zaglądali do klas, szukając przeszłości, a potem zwiedzali wystawy przygotowane specjalnie na tę okazję. O godzinie 11 hala sportowa wypełniła się byłymi uczniami i nauczycielami – tu atmosfera była gorąca: powitania, rozmowy z dawno nie widzianymi, a bliskimi przecież osobami. Ukoronowaniem spotkania był ogromny jubileuszowy tort.



*Spotkanie absolwentów po latach.*

Bez wątplenia Zespół Szkół Nr 3 nie jest wyłącznie dostojną siedemdziesięciolatką. Tutaj wciąż wszystko się zmienia – modernizowane są sale, przybývają coraz nowocześniejsze sprzęty, powstają nowe kierunki, a dyrektor Andrzej Kobylec ma wielkie plany na przyszłość.

*W artykule wykorzystano materiały pochodzące z wydawnictw: 50 lat Zespołu Szkół Ekonomicznych Nr 1, 60 lat Zespołu Szkół Nr 3, 70 lat Zespołu Szkół Nr 3.*

**mgr Jolanta Ciesielska**



Wszystkim spragnionym słońca, kwiatów, urzekających zapachów, oraz ciekawej lektury, polecam książkę Elisabeth von Arnim. To autorka, która pasję pisania odkryła w swoim .... ogrodzie.

Urodziła się w Australii, dorastała w Londynie. W Berlinie zamieszkała z mężem, lecz po kilku latach osiedliła się z rodziną w okolicach Szczecina. Bardzo kochała kwiaty. Z radością pielęgnowała swój ogród. To właśnie o nim i życiu na wsi napisała swą pierwszą książkę...

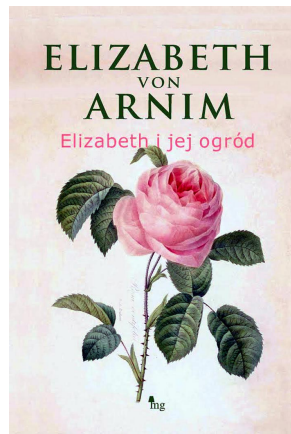
Mary Annette Beauchamp przychodzi na świat w 1866 r. Po ukończonych studiach medycznych poznaje byłego oficera pruskiej kawalerii – Henninga von Arnima. Małżeństwo z tym starszym o 15 lat wdowcem uczyniło ją co prawda hrabiną, lecz nie szczęśliwą małżonką.

Kiedy w marcu 1896 roku pojedzie z mężem do jego pomorskich włości zakocha się ..... w pewnym opuszczonym majątku i ogrodzie. Z całego serca zapagnie tam zamieszkać. To właśnie w Nassenheide (obecnie Rzędziny w okolicach Szczecina) 7 maja 1897 roku zaczyna pisać swą pierwszą książkę.

„Elisabeth i jej ogród” to autobiograficzna powieść, w której Elisabeth von Arnim dowcipnie i z autoironią opisuje swoje życie na pomorskiej wsi. Karty książki wypełnione są jej zachwytem nad przyrodą i nie tylko. Wielbicielka róż i tulipanów z wielką wrażliwością opisuje zmieniające się pory roku, zapach i barwy roślin wśród których spędza większość dnia.

Są tu opisy pierwszych niepowodzeń w roli ogrodniczki, trudnej współpracy z ogrodnikami, którzy nie chcieli spełniać jej /ich zdaniem/ szalonych wizji i refleksje na temat życia z dala od miasta.

Hrabina nie przywykła do wydawania poleceń. Tłumaczenie służbie czego oczekuje ją nudzi, sama woli przekopać swoje grządki. Czasem zdarza jej



się wymykać ukradkiem by wziąć szpadel w swoje dłonie.

**„... kopałam ziemię i zasadzałam potajemnie wspaniałości, a potem biegłam zgrzana z poczuciem winy do domu, padałam na fotel, zasłaniałam się książką i siedziałam z obojętną miną. Udało mi się ocalić dobrą reputację. Dlaczego mi nie wolno?”.**

Kobieta, w dodatku hrabina przy pracy w ogrodzie to niecodzienny widok. Ciężko było żyć w tamtych czasach, kobiecie która ponad wszystko ceniła sobie wolność i niezależność.

Dlatego trudno Elizabeth pogodzić się z modelem życia jaki preferuje jej mąż. On najchętniej widziałby ją w domu przy szyciu i gotowaniu. Tymczasem jego żona całe dni spędza w otoczeniu roślin i kpi z niemieckich gospodyń – z ich zamiłowania do sprzątanania i zajmowania się domem. Podziwia je, lecz sama nie zamierza iść ich śladem. Zbyt ceni sobie wolność, przestrzeń i umiłowanie do lektury.

Ekscentryczka. Tak mówili o niej ludzie z najbliższego otoczenia. Zakup nowego drzewka różanego przedkłada nad nową sukienkę. Sama finansuje wydatki na ogród. Całe dni przesiaduje na świeżym powietrzu z książką w ręku. Wieczorem z wielkim ociąganiem wchodzi do domu. To właśnie NATURZE przysięga wierność a ogród staje się jej oazą spokoju i schronieniem. Tu napawa się pięknem roślin, ich barwą, zapachem. Tu pisze i czyta, nie zawsze porwijące lektury:

**„... nudna książka czytana pod gołym niebem jest zbawienną łaską, jak kromka chleba z masłem, która dla kogoś w salonie nie stanowi pokusy, a jedzona pod drzewem staje się ambrozią”** – pisze o lekturze biografii Lutra, którą dostała od miejscowego pastora, zatroskanego jej rozwojem duchowym.

Elizabeth to osoba, która ceni sobie samotność. W jej „Niebiańskim Królestwie” nieproszeni goście nie są mile widziani. Zwłaszcza Ci, nudni i bez wyrazu, przeciwko którym wytacza w rozmowach działa w postaci ironii i sarkazmu. Trudno znosi wizyty dam, które ze zdziwieniem i współczuciem reagują na jej styl życia. Samotność, odległość od wielkiego miasta i rozrywek jest dla nich ogromnym wyrzeczeniem, którego ich zdaniem Elizabeth się podjęła by zadołwić męża. Tymczasem sprawy wyglądają zupełnie inaczej, jednak niewiele osób jest w stanie to pojąć...

Elizabeth pisząc swoją powieść nie oszczędza swego męża. Hrabia Henning, zwany w książce GNIEWNYM, to typ twardego pruskiego oficera. Przekonany o swej nieomyślności ma zdecydowanie inne poglądy od swej żony i inne oczekiwania.

**„Wszystkie kobiety, te ładne albo brzydsze, zamężne lub nie, powinny przede wszystkim studiować sztukę gotowania. Kiedy pani zostanie znawczynią kuchni, zawsze będzie pani wysoko ceniona”** – radził hrabia przyjaciółce żony.

Nie trudno zgadnąć, że ich małżeństwo rozpadło się po jakimś czasie. Wtedy Elizabeth była już czytwaną w Europie i Ameryce pisarką. Zmuszona opuścić majątek, który zostaje sprzedany przez długiego męża, osiedla się z dziećmi w Anglii. Zawsze będzie tęskniła za swym ogrodem... W Szwajcarii, gdzie buduje swój nowy dom i gdzie zostaje księżną Elisabeth Russel (po ślubie z Francisem Russelem) i w Prowansji gdzie zamieszkała po wielu latach...

Aż do śmierci będzie wspominać szczęśliwe dni spędzone na rozmyślaniach, w otoczeniu bujnej przyrody. Umiera w 1941 roku w Stanach Zjednoczonych.

„Elizabeth i jej ogród” to nie tylko pamiętnik początkującej ogrodniczki z wyższych sfer. To także obraz tamtych czasów. Nie brak tu przemysłań na temat losów służby, ciężko pracujących kobiet. Hrabina von Arnim była osobą wykształconą, inteligentną, błyskotliwą, odważną i niezwykle wrażliwą, co znalazło odzwierciedlenie na kartach jej książki. Pierwszy nakład powieści rozszedł się błyskawicznie. Krytycy chwalili jej oryginalny język, wnikliwie obserwacje przyrody i społeczności.

Tak zaczęła się jej przygoda z pisaniem. Kolejne książki były również dobrze odbierane przez czytelników lecz na zawsze pozostała już „autorką Elisabeth i jej ogród”.

I choć w Rzędzinach nie zobaczymy już okazałego dworu rodziny von Arnim, a po ogrodzie hrabiny nie ma śladu, warto wybrać się w te okolice. Najlepiej w czasie wiosny. Choćby po to by spojrzeć na budynek szkoły, której otwarcie uświetniła wraz z mężem, dotknąć kilkusetletnich drzew rosnących w obecnym parku, a na koniec dotrzeć do wsi Buk, gdzie w pobliżu kościoła stoi pomnik pisarki. W otoczeniu róż, które tak kochała...

Książka ta może być pięknym prezentem na Gwiazdkę

*Elizabeth i jej ogród*

*Elizabeth von Arnim,*

*przekład: Elżbieta Bruska,*

*Magdalena Marta Lemańczyk*

*Wydawnictwo MG*



**Opracowała:**  
**Monika Wilczyńska**  
**(SzczecinCzyta.pl)**

## Akcent

**Kolejne cztery tomy serii: akcent w IV edycji, wydane nakładem ZLP Oddział w Szczecinie z dofinansowania Miasta Szczecin**

tom 31. – Zbigniew Jahnz, *ZAPĘTLENIA*

### Pośród akcentów myśli zapętlnych i słów odkrywających...

Poeta, dobry poeta, ma wielu mistrzów. Ma też dwóch przewodników, którymi są talent i doświadczenie życiowe. Na drodze poety do samego siebie spotykają się oni wszyscy i pozwalają pielgrzymowi spojrzeć w lustro. Odbicie niekoniecznie musi być znany mu obliczem. Poszukiwanie duchowe nie przekłada się bowiem na obraz materialny, który malujemy co dzień, który utrwala nam nasze spojrzenie. Poeta obserwuje świat i samoobserveduje siebie. A potem próbuje wydobyć zapętlnone myśli na światło dzienne za pomocą słów odkrywających..., bo w Bibliotece życia – *kilka wyraźnych myśli spłoszonych [...] chce zwrócić na siebie uwagę. Natomiast [...] ze słowami czasami jest tak że lepiej ich nie mówić.*

Więc jak wyłączyć zapętlenia?

Nie przypadkiem Zbigniew Jahnz za przesłanie swojego nowego tomu wierszy, zamieszczone nietypowo na 4. stronie okładki, wziął fragment o samoobservacji z *Przebudzenia* Anthony'ego de Mello. Ta obszerna refleksja filozoficzna o drodze i poszukiwaniu siebie jest nieustannie tematem niewyczerpanym w utworach Poety. Trzeci tom jasno tego dowodzi. Dwa poprzednie: *Klamra Czasu*, *Katharsis* i obecne *Zapętlenia* – same tytuły wskazują drogę poznania... I wtajemniczenie... Zarówno poetyckie jak i egzystencjalne nie jest skończone, bowiem Poszukiwanie duchowe jest podróżą bez odległości. *Podróżujesz stąd, gdzie teraz jesteś, tam, gdzie zawsze byłeś* – pisze de Mello.

A Zbigniew Jahnz jest konsekwentny w swojej poetyckiej podróży – samoobservacji... Zawsze wierny formie, gdyż ta jest z niego – to muzyka wersetów, długich zdań, słów-kluczy, wertykalnych przestrzeni wiersza. Czytelnik trafia w tę samą strukturalną przestrzeń, jest u siebie, i na tej samej drodze, gdzie... *logika składa puzzle wiary w całość.*

A jednak w tomie *Zapętlenia* nastąpiła zmiana. Nie wielkie, ale znaczące przesunięcie w kompozycji... Nie dzieli już Poeta wierszy na rozdziały, nie wyodrębnia tematów czy wątków z całości, nie oddziela sfery za-

wodowych doświadczeń i przemyśleń od prywatnych, osobistych a nawet intymnych refleksji czy obrazów. W tym tomie wszystko scala w jeden strumień – bergsonowski *élan vital* – i płyną wiersze potokiem alfabetycznym, spiętrzają się i pienią w egzystencji żołnierza, zapętłają się i burzą w erotycznej ekstazie albo rozlewają spokojnie w dolinie filozoficznych dociekań nad zagadkami bytu, przewrotności dogmatu, zmienności wartości czy wieloznaczności definicji, w których *sens potyka się bez sensu...* Bohater liryczny, tak oczywisty porte parole Poety, jest cały czas w drodze po tropie pętli, ścieżki się przeplatają, nurty rwą, chmury płyną... a Poeta, zgodnie z sugestią Mistrza de Mello, z pozycji nieba próbuje obserwować chmury burzowe i łagodne cumulusy zmieniającej się codzienności.

Ten dystans nie zawsze się udaje. Biografia (żołnierza-zwiadowcy czy nauczyciela sztuk walki, także artysty malarza, plastyka, poszukiwacza nowych form) przebija się przez wypowiedzi ja lirycznego. Jednakże coraz częściej sytuacja liryczna staje się uniwersalną częścią bytu każdego przywołanego homo sapiens, który tylko czasem okazuje się *homo lemmus...* Tak, tak, nie brak ironii czy autoironii Autorowi *Zapętleń*. Ale ta ironia często staje się ironią tragiczną, gdyż uniwersalny bohater liryczny Zbigniewa Jahnza to powtarzalny everyman uwikłany w swój czas i przestrzeń cywilizacji. To heros antyczny walczący z potworami, ludźmi i bogami. To starotestamentowy Jakub zmagający się z Bogiem, to samotny, współczesny żołnierz wypełniający na misji rozkazy – wszyscy przeciwstawiający się wciąż i odwiecznie Złu wojny. Lecz temu wieloosobowemu bohaterowi nie brak wrażliwości mężczyzny, który pragnie też dawać i brać miłość.

Współczesna krytyka lubi dzielić literaturę na kobiecą i męską. W tym poezje też. Na pewno twórczość Zbigniewa Jahnza jest na wskroś męska. Tożsamość Autora, jego biografia gruntuje pierwiastek męski w treściach i formie.

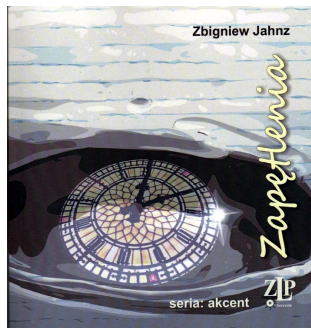
Wiersze w *Zapętleń* to nie czułe liryki, to poezja filozoficzno-refleksyjna, surowa, bardziej prowadzona wysokim stylem Klio, rylcem Kaliope, niż fletem Euterpe. No, może czasem zabrzmi delikatną struną kitary miłosnej Erato.

Te wszystkie męskie atrybuty poezji Zbigniewa Jahnza wzmacnia przewrotna kreska kobiecej ręki. Surrealistyczne grafiki Małgorzaty Jahnz dopełniają klimatu zapętlenia (które jako słowo w słowniku nie istnieje, w Internecie zaś objaśnia termin powtarzania, odtwarzania, np. filmu czy piosenki, zaś w potocznym użyciu oznacza zagmatwanie czegoś), tematów, słów-kluczy. Wprowadzają też owe obrazki pierwiastek kobiecy, współistniejący w zapętlnionej rzeczywistości świata myśli i poplątanych znaczeń z męskimi doświadczeniami słów otwierających...

Czy przez *Klamrę Czasu*, dzięki *Katharsis* odnajdziesz Czytelniku słowo-klucz do otwarcia poezji, która wciąż pisze się we współczesnej rzeczywistości Poety *Zapętleń*?

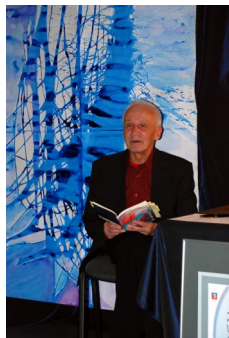
**Promocja – 10 września 2015, Biblioteka Klubu 12 DZ**

*Róża Czerniawska-Karcz*

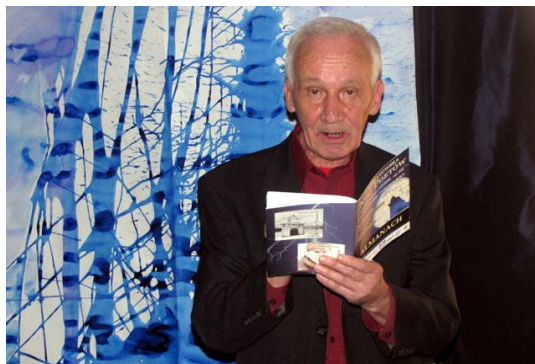


## W Pałacu *literacko*

36. spotkanie literackie z cyklu **W PAŁACU *literacko*** 29 października 2015 roku okazało się kolejnym sukcesem artystycznym, zarówno dla organizatorów (Pałacu Młodzieży i ZLP Oddział w Szczecinie) jak i dla samego bohatera wieczoru, debiutującego wydaniem, w IV edycji serii: akcent z dofinansowania



Miasta Szczecin, pierwszym tomem poezji – **Zenona Lacha-Ceraszyńskiego**. Publiczność dopisała. Pełna sala! Goście znamienici – pisarze ZLP, rodzina i przyjaciele, ks. doktor Jan Mazur, księży kanonicy ze Stargardu – January Żelawski i Sławomir Kokorzycki, założyciel *Fundacji Wspierania Kultury „Noc Poetów”*, młodzież i nauczyciele ze szczecińskich szkół, studenci. Witali też Poeta swoich wirtualnych Przyjaciół, którzy nie mogli przybyć na spotkanie. Sceneria jak zawsze artystyczna, prawdziwie tym razem malarska, spod ręki Ewy Banaś. Izabela Ginett wyczarowała w holu obok sali multimedialnej salonik kawowy, którego nie powstydziłyby się renomowane kawiarnie. Muzyka i światło dopełniały klimatu, w którym mogła zaistnieć Poezja. Bowiem to wiersze z tomu pod przekornym tytułem *piąte koło u słowa...* Zenona Lach zadawała ucho słuchaczy. Wybrzmiały strofy wiersza *My?* zaprezentowane przez Grupę artystyczną Any Jakubczak, studentkę dziennikarstwa US. Dziewczyny z treścią, ale też z przejściem otworzyły rozmowę o poezji, i nie tylko, Poety, byłego oficera Wojska Polskiego, autora tekstów piosenek, nie tylko żołnierskich, organizatora przedstawień i jurora konkursów recytatorskich. W dialogu z **Różą Czerniawską-Karcz** Autor mówił o swoich szkolnych początkach poetyckich w V LO w Szczecinie, o swo-



ich doświadczeniach zawodowego żołnierza, a obecnie zgłębiającego i odkrywającego urodę i moc słowa. Zaistniała też malarka z Choszczna, Mirosława Kucharska, autorka obrazów, ilustrujących i dopełniających wiersze w tomiku poezji Zenona Lacha. Nie można też zapomnieć o wystąpieniu prezesa ZLP w Szczecinie, Leszku Dembku, który na zakończenie wieczoru wystąpił z laudacją zilustrowaną wizualizacją w wykonaniu Zbigniewa Jahnza. Gratulacje i słowa uznania dla urody tomiku i dla poetyckiego słowa ofiarowano Autorowi, prosząc o dedykację.

W saloniku kawowym długo raczono się rogalnikami z różą i rozmowami o sztuce.

Zapraszamy do tego przyjaznego kulturze słowa i piszącym – Pałacu Młodzieży, na kolejne spotkanie **W PAŁACU *literacko*** 3 grudnia 2015 r.

Zdjęcia: *Iza Ginett, Zbigniew Jahnz*



## Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

### Dobrym kursem, na morze... ...od 20 lat - wystawa w Galerii Prezydenckiej

Dobrym kursem, na morze, „płyną” już 20 lat, co właśnie obrazuje jubileuszowa wystawa fotograficzna w Galerii Prezydenckiej w Urzędzie Miasta Szczecin. Wystawę uroczystie otworzył **Prezydent Miasta Piotr Krzystek**, w towarzystwie dyrektor Pałacu Młodzieży **Małgorzaty Pokorskiej**, oraz dużej grupy dzieci i młodzieży, od przedszkolaków po uczniów szkół średnich, z których większość mogła odnaleźć siebie lub swoich kolegów na nastrojowych fotogramach, składających się na całość wystawy. Na kolejnych 24 planszach tematycznych można na zdjęciach, z krótkim komentarzem, prześledzić cele i dokonania Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej. Ten wyjątkowy miejski program edukacyjny był i jest jedynym w skali kraju tak dużym „morskim” przedsięwzięciem edukacyjno-wychowawczym, prowadzonym pod merytorycznym i finansowym patronatem Wydziału Oświaty UM, a realizowanym przez Pałac Młodzieży, przy praktyczno-szkoleniowym wsparciu Centrum Żeglarskiego, co podkreślił Prezydent Miasta, a także Grzegorz Janowski, inspektor Wydz. Oświaty, i Wiesław Seidler, wieloletni koordynator Programu.

Beneficjentami programu są dzieci i młodzież z ok. 50 Szkolnych Kół Edukacji Morskiej, ze wszystkich typów szczecińskich placówek oświatowych, od przedszkoli i szkół podstawowych, poprzez gimnazja i szkoły średnie, po placówki specjalne. Tak właśnie wszyscy razem „płyną” dobrym kursem na morze, od lądowych konkursów, festiwali szant, itp., po szkolenia żeglarskie i pełnomorskie rejsy, na jachtach Centrum Żeglar-



skiego i na żaglowcach, w tym m.in. z udziałem młodzieżowej reprezentacji Szczecina w słynnych międzynarodowych regatach The Tall Ships Races. Płyną „od przedszkolaka, do studenta AM”, a wszystkie te bogate działania – na lądzie i na wodzie – wyróżnione m.in. prestiżową ogólnopolską Nagrodą im. Leonia Teligi – prezentuje teraz jubileuszowa wystawa. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na „pokład” Programu.

Sesja „Nasze rejsy – przygoda pod żaglami”, odbyła się w auli Pałacu Młodzieży, al. Piastów 7. Rocznicowe obchody zamknie Jubileuszowa Gala - 15 grudnia br., dla odmiany w Starej Rzeźni, na terenie symbolicznej dla morskiego Szczecina historycznej Łasztowni. Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej dzieci i młodzieży też wpisał się już na stałe - swoim 20-leciem - w panoramę i historię morskiego Szczecina...

Tekst i zdjęcia: *Wiesław Seidler*

### *Wyspa Szczęśliwych Dzieci* **Na oceanach i na ...Łasztowni**

**Kolejna wyspa w okolicach Łasztowni? Tak. I bynajmniej nie jest mowa o Wyspie Grodzkiej, a o zupełnie innej przestrzeni. Wyspą, którą powołano do życia rządzić będą dzieci...**

28 listopada zainaugurowany został nowy cykl CKE Stara Rzeźnia – „Dzień podróżnika”. Pierwszym gościem był Kazimierz Ludwiński, żeglarz i podróżnik, który z dwójką swoich dzieci, na katamaranie „Wyspa Szczęśliwych Dzieci”, przemierzył niemal cały świat (na zdjęciu). Wydarzenie to zainspirowało pracowników spółki CSL Internationale Spedition, by w ramach Centrum Kultury Euroregionu wydzielić małą przestrzeń, która będzie na co dzień funkcjonować jako miejsce dla rodziców, dziadków i dzieci. Korzystać z niej będą zarówno pracownicy jak i wszyscy mieszkańcy Szczecina, którzy szukają swojego miejsca na przyjemne spędzenie czasu z najmłodszymi.

- Od początku Stara Rzeźnia jest po to, by przychodził tu każdy, od juniora do seniora. Bardzo chcielibyśmy gościć tu całe rodziny z dziećmi. Właśnie 28 listopada 2015 r. swoje istnienie potwierdziła

*Wyspa Szczęśliwych Dzieci*, a zainspirował nas Pan Kazimierz Ludwiński i jego pasja i działanie. - mówi Laura Hołowacz, prezes spółki CSL Internationale Spedition. Ważne jest także zaangażowanie pracowników, dla których tego typu miejsce będzie bardzo istotnym elementem budowania lepszego kontaktu ze swoimi pociechami.



## Każdy może kochać morze

19 listopada już po raz siódmy uczniowie szkół podstawowych kół edukacji morskich spotkali się na konkursie "Każdy może kochać morze". Organizatorem konkursu była Pani Dorota Klimek ze Szkoły Podstawowej Nr 37. Uczestnicy sprawdzali swoje umiejętności w sztuce składania żagla, wiązania węzłów i budowy Optimista. Odpowiadali na pytania testowe związane z żeglarstwem i wykonywali pracę plastyczną na temat "Morskie oblicze Szczecina". Nad wszystkim czuwała komisja w składzie, Pan Jerzy Szwoch kapitan Daru Szczecina i Pan Jerzy Kaczor Kierownik Wyszkozenia Żeglarskiego w Centrum Żeglarskim. Po bardzo wyrównanej walce zwyciężyło SKEM SP 56 zdobywając Złotą Szekłę. II miejsce, Srebrną Szekłę zdobyło SKEM SP 14, a Brązową Szekłę SP 1. Oprócz zwycięskich drużyn i gospodarzy w rywalizacji brały udział SKEM-y SP 68, SP 65, SP 69 i SP 5. Wszystkim gratulujemy i życzymy sukcesów w przyszłej edycji konkursu.

*Jolanta Gałęzowska*



## Przed nami kolejny sezon Z nowym kalendarzem ZOZZ 2016

Do kończącego się tegorocznego jubileuszu 70-lecia polskiego żeglarstwa w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim nawiązuje jeszcze raz nowy Kalendarz Żeglarski ZOZZ, na rok 2016, będący swobodnym podsumowaniem ostatnich dokonań i ważniejszych rejsów zachodniopomorskich żeglarzy w sezonach 2011-2015. Całość nawiązuje do hasła „Szczecin i Pomorze Zachodnie – żeglarską stolicą Południowego Bałtyku”, stąd w kolejnych miesiącach prezentowane są m.in. sukcesy szczecińskiej młodzieżowej reprezentacji w słynnych regatach The Tall Ships Races, w tym załóg „Daru Szczecina” i „Fryderyka Chopina”, a także niespodziewane zwycięstwo „Kapitana Głowackiego” w 2014 roku, z kapitanem Wojtkiem „Bolo” Maleiką (który aktualnie jest już na Zachodni, Atlantyku, w wokółziemskiej wyprawie jachtu „Wassyl”). Na przegląd indywidualnych dokonań – Rejsów Roku i Żeglarzy Roku ZOZZ – zaprasza Ludek Mączka w Szczecińskiej Alei Żeglarzy, na Bulwarze Nadodrzańskim, a dalsze miesiące „dostali”: Maciej Krzeptowski, który prowadził dwie wyprawy jachtu „Stary” – „Islandia'2009” i „Narwik'2015”, wspomniany już Bolo Maleika, a także Mirek Lewiński (dookoła świata na „Ulyssesie”), „niezniszczalny” Radek Kowalczyk, Włodek Byliński i Joasia Pajkowska...

Tradycyjnie otwierają kalendarz życzenia Prezesa ZOZZ Zbigniewa Zalewskiego, a za redakcję całości i zdjęcia odpowiadali Wiesław Seidler i Janusz Charkiewicz. Kalendarz trafił już do wszystkich delegatów i gości niedawnego Sejmiku, a teraz można go też nabyć w biurze ZOZZ, przy ul. Dworcowej 19, tym razem w niższej cenie, tylko 15 zł. Zapraszamy, z życzeniami sukcesów i szerokiej wody, w sezonie 2016 roku...

*Wiesław Seidler*

Zdjęcia: z Kalendarza ZOZZ 2016

**Kalendarz Żeglarski 2016**  
SZCZECIŃSKIE REJSY, WYPRawy I ŻEGLARZE 2011-2015

**ZACHODNIOPOMORSKI ODRĘGOWY ZWIĄZEK ŻEGLARSKI**

**SIECIEN 2016**

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

Imię i nazwisko	Szkoła	Miejsce	Opiekun
<b>„Ja i Ty... na Optymieście, DZ-cie i jachcie”</b>			
Franciszek Sowa	SP Nr 68 w Szczecinie	I	Jolanta Pińkowska i Marzenna Ostrowska
Aleksandra Kalisz	SP Nr 68 w Szczecinie	II	
Magdalena Grabowska	SP Nr 68 w Szczecinie	III	
Majka Brzezińska	Gim. Nr 43 w Szczecinie	I	Anna Grygorowicz-Szulc
Weronika Lewandowska	Gim. Nr 14 w Szczecinie	II	Paweł Chybiński
Sebastian Maćkowiak	Gim. Nr 43 w Szczecinie	III	Anna Grygorowicz-Szulc
Konrad Kosior	ZSB w Szczecinie	I	Arkadiusz Szyndel
Gracjan Malec	ZSB w Szczecinie	II	Anna Kisielewska i Ireneusz Szychalski
Damian Depa	ZSE-E w Szczecinie	III	
<b>Konkurs fotograficzny „Impresje żeglarskie”</b>			
Michał Marciniak	Gim. Nr 5 w Szczecinie	I	Grażyna Szyndel i Agnieszka Chodorowska
Kamila Lipińska	Gim. Nr 5 w Szczecinie	II	
Julia Kononowicz	Gim. Nr 43 w Szczecinie	III	Anna Grygorowicz-Szulc i Tomasz Franczak
Jakub Kamiński	Gim. Nr 43 w Szczecinie	Wyróżnienie	
Konrad Kosior	ZSB w Szczecinie	I	Arkadiusz Szyndel
Damian Depa	ZSE-E w Szczecinie	II	Anna Kisielewska i Ireneusz Szychalski
Gracjan Malec	ZSB w Szczecinie	Wyróżnienie	
<b>Konkurs fotograficzny „Żeglarskie oblicze Szczecina”</b>			
Łukasz Berezak	SP Nr 68 w Szczecinie	I	Jolanta Pińkowska i Marzenna Ostrowska
Mikołaj Lass	SP Nr 54 w Szczecinie	II	Agnieszka Żeglińska
Nikodem Loszczyński	SP Nr 54 w Szczecinie	III	
Jakub Korzynkowski	Gim. Nr 5 w Szczecinie	I	Grażyna Szyndel i Agnieszka Chodorowska
Michał Marciniak	Gim. Nr 5 w Szczecinie	II	
Nikoła Chlewińska	Gim. Nr 5 w Szczecinie	III	



## Kolejna Sesja Morska „Nasze Rejsy” za nami

W piątek 20 listopada w auli w Pałacu Młodzieży przy pełnej sali wysłuchaliśmy opowieści Pana Piotra Owczarskiego o wyprawie jachtem „Stary” do Narwiku i Spitsbergenu. Wyprawa upamiętniła 75 rocznicę walk polskich żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Uczestnicy rejsu oddali hołd pamięci żołnierzom i marynarzom ORP Grom. W Narwiku złożyli kwiaty na grobach polskich żołnierzy oraz pobrali ziemię, którą przekazali po rejsie do Sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem. Z Narwiku popłynęli do Hornsundu odwiedzając Polską Stację Polarną. Opowieści Pana Piotra były poparte pięknymi zdjęciami. O swoich wrażeniach z tej wyprawy opowiadał również uczestnik Michał Król z Zespołu Szkół Elektryczno-Elektronicznych.

Następnie zostały ogłoszone wyniki konkursów fotograficznych – „Nasze Rejsy 2015” i „Żeglarskie oblicze Szczecina”. *Wyniki zamieszczam obok.*

\* \* \*

Sesję umilił nam występ młodych walczków morskich z Przedszkola Publicznego Nr 65 "Zatoczek".

Wszystkie nagrodzone prace można oglądać w Galerii Morskiej Pałacu Młodzieży. Zapraszamy.

**Fotoreportaż na str. 31**



Zdjęcia: Monika Wilczyńska

Czas przedświąteczny w Pałacu Młodzieży

## Spotkanie z Mikołajem



Zdjęcia: Monika Wilczyńska

## Festiwal Piosenki Bożonarodzeniowej

